Karolina i Ignacy - mistrzowie poprawnej polszczyzny

STR. 2

Gdzie ochłodzimy się w upalne dni?

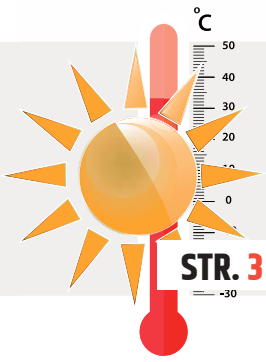

STR. 3

STR. 24

W sztafecie najlepsze OSP Lipiny, w ćwiczeniach bojowych OSP Puszno

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

8 - 14 lipca 2025 r. ▪ nr 27 (539) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Śledztwo

w sprawie nieprawidłowości na wysypisku po dwóch zawiadomieniach

Sprawy dotyczące wysypiska w Poniatowej Wsi zostały połączone i rozpatrywane są w ramach jednego postępowania

W ciągu kilku ostatnich lat strażacy co jakiś czas wzywani byli do gaszenia pożarów na wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi

STR. 8

Niewybuchy z czasów wojny znalezione nad Wisłą STR. 5

Rajd „Śladami mjr Zapory" przejechał przez nasz powiat STR. 20

Rusza modernizacja Przedszkola Miejskiego STR. 20

„OZE ratuje planetę" - młodzi artyści z promują ekologię STR. 23

Znamy wyniki egzaminu ósmoklasisty.

Jak poszło naszym uczniom?

STR. 5

Do czterech razy sztuka! Droga z Głuska do Kowali w końcu przebudowana

STR. 22

R E K L A M A

NAUKA JAZDY

ZDYBEL

PROFESJONALNE SZKOLENIA W KATEGORII B
INDYWIDUALNE PODEJŚCIE DO KURSANTA
MATERIAŁY SZKOLENIOWE GRATIS
ZNIŻKI DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW

MOŻLIWOŚĆ ROZŁOŻENIA NA RATY !!!
W LIPCU – 20%

575 928 581
biuro@oskzdybel.pl
ul. Brzozowa 3 PIĘTRO 1
24-320 Poniatowa
www.oskzdybel.pl

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:
- jama brzuszna
- przezciemiączkowe
- piersi
- tarczyca
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

Osobówką wjechał w motorowerzystkę

STR. R5

Nieustąpienie pierwszeństwa sporo go kosztowało

STR. 8

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

ISSN 2392 - 1803
N 2095
9 772392 180509
OPO

eprasa.pl 76dff5eb3d

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki - szpile. W skali od jednego do pięciu.

Cztery gwiazdki trafiają do poniatowskiego koła WiN za organizację Rajdu Pamięci śladami majora Zapory mającego na celu upamiętnienie bohaterów podziemia niepodległościowego. Była to ważna lekcja historii zwłaszcza dla najmłodszych uczestników wydarzenia. Więcej na stronie 20.

Karolina i Ignacy - mistrzowie poprawnej polszczyzny

Do finału ogólnopolskiego zakwalifikowało się ośmiu uczniów z „Jedynki"

Uczniowie opolskiej „Jedynki" zdobyli tytuły Mistrza i Mistrzyni Poprawnej Polszczyzny 2025

Wielki sukces w XXIII Ogólnopolskim Konkursie Polonistycznym „Z poprawną polszczyzną na co dzień" odnieśli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim.W I etapie, w którym uczestniczyło 61 uczniów klas 1-8, zawodnicy zmierzyli się z wieloma zadaniami.

- Uczestnicy musieli wykazać się znajomością fonetyki, frazeologii, słowotwórstwa oraz składni naszego języka. W teście, który rozwiązywali, mogli popełnić tylko dwa błędy. Do finału ogólnopolskiego zakwalifikowało się ośmiu uczniów. Finaliści zainspirowani określonym obrazkiem musieli wymyślić opowiadanie i nadać mu tytuł. Liczyła się kreatywność i stosowanie zasad poprawnej polszczyzny - przekazują szkolne organizatorki konkursu - Anna Kłak i Beata Ryszkowska-Stefanek.

Zdobywcy tytułów Mistrzyni i Mistrza Poprawnej Polszczyzny 2025:
Karolina Śmiech (kl. 8b) - opiekun Beata Ryszkowska-Stefanek
Ignacy Kopeć (kl. 2b) - opiekun Barbara Kania

Oboje uplasowali się w gronie 41 laureatów z całej Polski. Ich kreatywne opowiadania, inspiracja zaproponowanym obrazkiem, wyróżniały się poprawnością językową i oryginalnością fabuł.

Finaliści konkursu:
Szymon Grajper (1b)
Cezary Lear (1c)
Jakub Kawałek (2a)
Alan Kaźmierczak (2b)
Kacper Gwardyś (2b)
Aleksander Grzeszczak (5b)

Wyróżnienia otrzymało 16 uczniów:
Wojciech Słotwiński (1b),
Antonina Mianowana (1c),
Krzysztof Kosiak (2a),
Aleksandra Kojtych (2a),
Helena Czapla (2a),
Antoni Sochaj (2a),
Natan Pyśniak (2b),
Jan Kowalczyk, Jakub Troczyński,
Mateusz Czarnota, Jan Krupa,
Julia Czerepak, Emilia Kosiak (3b),
Dominika Mirosław (6a),
Kajetan Osuch (7b)
i Laura Borkowska (8b).

I

Bardzo lubię czytać książki, zwłaszcza przygodowe. Interesuję się przyrodą. Rysuję historyjki inspirowane światem Minecraft i lego ninjago. Uwielbiam tworzyć konstrukcje z klocków lego. Bardzo lubię też spędzać czas z rówieśnikami na świeżym powietrzu, grając w piłkę.
Uczę się gry na pianinie i flecie, ale lubię też śpiewać. Obecnie jestem uczniem trzeciej klasy szkoły muzycznej w klasie fortepianu.

Kar

Interesuję się rysowaniem, tylko nie stylem realistycznym. Lubię oglądać filmy i seriale, a mój ulubiony gatunek to thrillery, w których mogę zabawić się w detektywa. Czytam dużo książek, ale w większości przypadków to fantasy. Składanie lego mnie relaksuje. Lubię jeździć na nartach.
W wolnym czasie lubię robić na drutach i grać na gitarze elektrycznej i klasycznej. Gdy gra polska reprezentacja siatkówki, zawsze oglądam mecz. Planuję dużo podróżować. Moja wymarzona szkoła średnia to klasa o profilu biologiczno-chemicznym - XXX LO lub VLO w Lublinie.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom, a w szczególności Karolinie i Ignacemu, którzy udowodnili, że posługiwanie się piękną i poprawną polszczyzną może być prawdziwą pasją.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Tu kupisz leki w weekend i w nocySprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 7 do 13 lipca
Apteka Eskulap s.c., ul. Brzozowa 3, Poniatowa

Od 14 do 20 lipca
Apteka mgr Mieczysława Golińska-Al. Naal ,ul. Puławska 2, Opole Lubelskie

OPO

eprasa.pl 76dff5eb3d

Gdzie ochłodzimy się w upalne dni?

Sezon kąpielowy rozpoczął się kilka dni temu. Gdzie można bezpiecznie korzystać z atrakcji wodnych w powiecie opolskim?

Na początku ubiegłego tygodnia kąpielisko w Opolu Lubelskim nie było zbyt oblegane

Opole Lubelskie

Oficjalnie sezon kąpielowy w Opolu Lubelskim rozpoczął się 29 czerwca i potrwa do 31 sierpnia. W tym czasie kąpielisko będzie regularnie nadzorowane pod kątem bezpieczeństwa oraz jakości wody.

Kąpielisko czynne jest codziennie w godzinach 12 - 19, obecny jest tam także ratownik.

Obiekt jest administrowany przez Opolskie Centrum Kultury. Korzystający zobowiązani są do przestrzegania kilku zasad. Kąpiel dozwolona tylko przy białej fladze. Strefy kąpielowe oznaczone bojami: czerwone – dla nieumiejących pływać (do 120 cm), żółte – dla umiejących pływać, czerwone boje (brodzik) – dla dzieci do 12 lat. Dzieci do 12. roku życia mogą przebywać na kąpielisku tylko pod opieką dorosłych.

Na kąpielisko nie wolno wnosić m.in. alkoholu, narkotyków, szkła, ostrych narzędzi, nie wolno też wprowadzać zwierząt. Obowiązuje także zakaz palenia tytoniu, grillowania i rozpalania ognisk.

Przy Kąpielisku Miejskim w Opolu Lubelskim działa także wypożyczalnia sprzętu pływającego i leżaków.

Cennik sprzętu wodnego – 30 minut:

Rodzaj sprzętu Cena standardowa Z kartą „Rodzina 3+"
Kajak 1-osobowy 10 zł (2 zł z kartą „Rodzina 3+")
Kajak 2-osobowy 12 zł (2,50 zł z kartą „Rodzina 3+")
Rower wodny 15 zł (3 zł z kartą „Rodzina 3+")
Cennik leżaków – jeden dzień:
Leżak materiałowy 10 zł
Łóżko plażowe 20 zł

Poniatowa

Jak informuje Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poniatowej informuje, w sezonie letnim 2025 kąpielisko w Dolinie 10 Stawów dostępne jest od 28 czerwca do 31 sierpnia.

Z obiektu można korzystać codziennie – od poniedziałku do niedzieli – w godzinach od 10 do 18. Bezpieczeństwa użytkowników strzeże ratownik.

Akwen strzeżony podzielony jest na brodzik dla dzieci do maksymalnej głębokości 0,3 m ogrodzony siatką, strefę dla osób nieumiejących pływać do maksymalnej głębokości 1,2 m (oznaczona bojkami w kolorze czerwonym), strefę dla umiejących pływać powyżej 1,2 m (oznaczona bojkami pływami w kolorze żółtym), a granica kąpieliska wyznaczona kolorowymi bojkami.

Na kąpielisku w Poniatowej znajdziemy także park wodny przeznaczony dla starszych i młodszych użytkowników, jednak dzieci do 13. roku życia mogą z niego korzystać wyłącznie pod opieką kogoś dorosłego.

Chodel

Tu sezon kąpielowy rozpocznie się dopiero 21 lipca i potrwa miesiąc - do 19 sierpnia. Z wodnych atrakcji będzie można korzystać od godziny 11 do 19 - oczywiście pod czujnym okiem ratownika.

Na chodelskim zalewie strefa przeznaczona do kąpieli podzielona będzie na dwie części: dla osób nieumiejących pływać o głębokości do 1,20 m – oznaczona pływakami czerwonymi, a dla osób umiejących pływać o głębokości do 4 m – oznaczona pływakami żółtymi. Dzieci w wieku do 13 lat będą mogły przebywać na terenie Zalewu w Chodlu wyłącznie pod opieką osób pełnoletnich. Będzie także możliwość wypożyczenia sprzętów wodnych.

Agnieszka Gołębiowska

NIE PRZEGAP

LIPIEC 13 NIEDZIELA
13 lipca (niedziela) - Turniej Piłkarski o Puchar Wójta Gminy Wilków godz. 10.40, zapisy do niedzieli, 6 lipca, tel. kontaktowy: 607 531 001

LIPIEC 13 NIEDZIELA
13 lipca (niedziela) - XVII Turniej Piłki Nożnej Sołectw i Osiedli Gminy Opole Lubelskie, Sztuczne boisko przy ul. Lipowej 23 (obok stadionu MKS „Opolanin"), godz. 9

SPIERPIEŃ 2 SOBOTA
2 sierpnia (sobota) - koncert grupy Lord Sound of Queen i plenerowa projekcja komedii „Chłopaki nie płaczą", Opole Lubelskie, Plac Świętego Jana Pawła II, godz. 19

SPIERPIEŃ 3 NIEDZIELA
3 sierpnia (niedziela) - IX Święto bob(r)u, Karczmiska, Zespół dworsko - parkowy

SPIERPIEŃ 30 SOBOTA
30 sierpnia (sobota) - Senioralia w Opolu Lubelskim, Park Miejski

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

26 czerwca
- Poniatowa: Plama oleju na jezdni (2x).
- Wola Rudzka: Plama oleju na drodze.
- Chruślina Kolonia: Drzewo na drodze.

27 czerwca
- Emilcin: Poszukiwania osób zaginionych.
- Poniatowa: Zderzenie trzech pojazdów.

28 czerwca
- Uściąż Kolonia: Pożar sterty siana.

29 czerwca
- Wałowice: Pożar łąki przy lesie.
- Poniatowa: Pomoc ZRM w otwarciu mieszkania.

30 czerwca
- Karczmiska Pierwsze: Złamane drzewo na jezdni.
- Poniatowa: Plama oleju na jezdni.

1 lipca
- Poniatowa: Wypadek drogowy.
- Poniatowa: Plama oleju na jezdni.
- Chodel: Pomoc osobie poszkodowanej.

2 lipca
- Kamień: Kot wpadł do studni.
- Trzciniec: Pożar gałęzi.
- Poniatowa: Włączona czujka tlenku węgla.

Agnieszka Gołębiowska

Rowerowa Stolica Polski – sukces gminy Poniatowa!

Przejechali blisko 19 tysięcy kilometrów dla swojej gminy.

We wtorek, 1 lipca zakończyła się Akcja Rowerowa Stolica Polski. W tegorocznej edycji udział wzięło aż 48 uczestników z gminy Poniatowa, którzy łącznie przejechali imponujące 18 843,10 km dla gminy!

- Serdecznie dziękujemy wszystkim za aktywność w ciągu ostatniego miesiąca oraz gratulujemy osiągniętego wyniku. Jesteśmy przekonani, że wszystkie przejechane kilometry wyjdą Wam na zdrowie, a Wasza forma nieustannie będzie rosła - przekazuje Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poniatowej.

Agnieszka Gołębiowska

Wyniki najlepszych zawodników:

Mężczyźni
I miejsce - **Michał Zagańczak** – 2122,93 km
II miejsce - **Marcin Sobczak** – 1852,16 km
III miejsce - **Piotr Lejwoda** – 1700,10 km
Kobiety
I miejsce - **M@gd@ T** – 1300,23 km
II miejsce - **Beata Bigos** – 869,46 km
III miejsce - **Monika Wiczuk** – 432,69 km

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Ceny biletów
8 lipca, wtorek	Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka 2D DUB	11:00	bilet ulgowy - 10 zł
10 lipca, czwartek	Loonney Tunes: Porku i Daffy ratują świat	11:00	bilet ulgowy - 10 zł
15 lipca, wtorek	Minecraft: Film 2D dubb	11:00	bilet ulgowy - 10 zł
17 lipca, czwartek	Śnieżka 2D DUB	11:00	bilet ulgowy - 10 zł

OPO

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
27 czerwca	Przytyki	34-letni mieszkaniec gminy Chodel	rower	0,5 promila
27 czerwca	Chruślanki Józefowskie	26-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą	rower	ponad 1 promil
1 lipca	Elżbieta	43-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	Volvo	0,4 promila
2 lipca	Niezdów	40-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	rower	prawie 2 promile
3 lipca	Chruślina	40-letni mieszkaniec gminy Urzędów	rower	ponad 1 promil

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 76dff5eb3d

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poniższe oferty pochodzą ze strony internetowej Powiatowych Urzędów Pracy w Puławach i w Opolu Lubelskim. Zainteresowani proszeni są o kontakt bezpośrednio z danym urzędem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator koparki, Puławy/TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Opiekun w schronisku dla bezdomnych, Puławy	1	4 670,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy		30,5 zł/godz.	z
Mechanik samochodów i motocykli, Parchatka	1	4 666,00 zł	u
Elektromechanik, Końskowola MEAT	1	7 000,00 zł	u
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Puławy/SS Pomocni nad Wisłą		30,5 zł/godz.	z
Pracownik stacji paliw, Puławy/Filipek		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter zespołu wspomagającego, Puławy/KWP	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter, pomocnik, Puławy/ELEKTROPAKS	1	5 500,00 zł	u
Kelner, Puławy/Smakosz	1	4 666,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Puławy/BIOEFEKT	1	5 500,00 zł	u
Kierowca B-C, Puławy/ZM Dobrosławów	1	5 500,00 zł	u
Kierowca, Puławy/MOSTOSTAL	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Kazimierz Dolny	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Klementowice/KLASA	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn Klementowice/KLASA	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel przyrody, Łaziska	0,05	572,56 zł	u
Pracownik drukowania, Poniatowa/POLIFOLIA	1	4 700,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Opole Lub./LO	0,25	2 000,00 zł	u
Nauczyciel historii Opole Lub./LO	0,25	2 000,00 zł	u
Mechanik maszyn, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa/POLIFOLIA	1	4 700,00 zł	u
Automatyk – elektryk, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 600,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Poniatowa/ZS	1	4 666,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Urządków/DINO	1	4 740,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Zakrzów/DINO	1	4 740,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik dekarza, cieśli, Siewalka/Wieczorek	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

NEKROLOGI

Puławy

Irena Ostrach, 64 l.
Baranów, zm. 26.06.

Janusz Waś, 79 l.
Grabówki, zm. 27.06.

Elżbieta Chałabiś, 68 l.
Nałęczów, zm. 26.06.

Bożena Waśniowska, 68 l.
Puławy, zm. 27.06.

Eugeniusz Chaberski, 87 l.
Puławy, zm. 27.06.

Krystyna Gunia, 80 l.
Puławy, zm. 28.06.

Emilia Krystyna Ochal, 84 l.
Kurów, zm. 27.06.

Roman Cybula, 83 l.
Gołąb, zm. 30.06.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Tak mieszkańcy Gołębia bawili się na Sołecjadzie

Fot.Monika Zych

Wśród dzieci furorę zrobiło piana party, przygotowane przez gołębskich strażaków ochotników

Fot.Monika Zych

W zawodach wędkarskich nie było przegranych. Wszyscy uczestnicy zmagań otrzymali nagrody ufundowane przez sponsorów

Fot.Monika Zych

Na scenie prezentowali się lokalni artyści. Występy zgromadziły sporą widownię

Były zawody wędkarskie, piłkarska rywalizacja na murawie, występy lokalnych artystów i wspólne biesiadowanie. W ostatnią sobotę czerwca mieszkańcy Gołębia integrowali się na Gołębskiej Sołecjadzie.

Rodzinny piknik w Gołębiu został zorganizowany z inicjatywy sołtysów - Sławomira Jedliczki i Janusza Gowina. W organizację wydarzenia zaangażowali się również członkowie rad sołeckich sołectwa Gołąb I i Gołąb II (w miejscowości liczącej ponad 2 tys. mieszkańców funkcjonują dwa sołectwa), a także gminni radni. Inicjatywę wsparło także wiele podmiotów prywatnych oraz gminne jednostki, m.in. miejscowa szkoła, dom kultury czy gminna biblioteka.

- Piknik był okazją do zabawy i odpoczynku, ale też dowodem na to, jak silną i zgraną społeczność tworzymy. Dzięki zaangażowaniu, wsparciu i chęci współpracy, nasza wieś nie tylko pięknieje, ale też tętni życiem – mówi Monika Zych, radna Gminy Puławy.

- Gołębska Sołecjada to właśnie efekt myślenia nie tylko o rozwoju materialnym, ale też o wspólnocie i relacjach – dodaje radna Renata Kołdej, która wspólnie z sołtysem Sławomirem Jedliczką poprowadziła część artystyczną.

Wspólne świętowanie rozpoczęło się już wczesnym rankiem zawodami wędkarskimi dla dzieci do lat 12. Miłośnicy „moczenia kija" rywalizowali nad brzegiem stawu państwa Górów. W międzyczasie mogli posilić się grillowanymi kiełbaskami, owocami, lodami i różnymi innymi słodkościami. Wygranymi byli wszyscy uczestnicy zawodów - każdy otrzymał nagrodę ufundowaną przez sponsorów.

- Cieszymy się, że dzieci chętnie angażują się w takie inicjatywy. To doskonała okazja do pokazania, że wędkarstwo to nie tylko sport, ale i pasja, która uczy cierpliwości i szacunku do przyrody – podkreśla doświadczony wędkarz Paweł Beczek, główny pomysłodawca wydarzenia.

Na scenie prezentowali się lokalni artyści w różnym wieku - od przedszkolaków aż po seniorów. Jak podkreślają organizatorzy przedsięwzięcia, wiele emocji wzbudziło premierowe wykonanie piosenki o Gminie Puławy, przygotowanej specjalnie na tę okazję. Utwór do słów Elżbiety Bąkały – wieloletniego nauczyciela Szkoły Podstawowej w Gołębiu, zaśpiewała Natalia Kosmowska, z muzyką skomponowaną przez Marcina Jabłońskiego i aranżacją Kacpra Kołdej.

Gołębska Sołecjada obfitowała w atrakcje - na stadionie sportowym KS Hetman Gołąb odbyły się Towarzyskie Rozgrywki Piłki Nożnej miejscowych drużyn. W międzyczasie można było także podziwiać wystawę prac plastycznych „Gołąb – Moje Miejsce Na Ziemi", wykonanych przez dzieci i młodzież z Przedszkola i Szkoły w Gołębiu. Najmłodsi mogli skorzystać z dmuchańców, animacji, malowania twarzy, gier i zabaw, które poprowadzili Harcerze z 21. WDH „Astra" im. M. Kopernika w Gołębiu, pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Soward Smart Kids Puławy. Furorę wśród dzieci zrobiła piana party, przygotowana przez strażaków. Uczestnicy Sołecjady mogli skosztować pysznej grochówki przyrządzanej w kuchni polowej przez Konrada Tepera. Grochówkę i grillowane kiełbaski serwowali także druhowie z Gołębia oraz członkowie rady sołeckiej. Wspólne biesiadowanie trwało do późnych godzin nocnych i zakończyło się potańcówką pod gwiazdami, którą poprowadził DJ „Kuchar".

Organizatorzy już dziś zapraszają na kolejną edycję Gołębskiej Sołecjady, która na stałe wpisuje się w kalendarz lokalnych wydarzeń.

- Drodzy mieszkańcy – czekamy na wasze pomysły i zapraszamy do współpracy! Wspólnie twórzmy to wyjątkowe święto naszej społeczności, bo razem możemy więcej! - mówią.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 76dff5eb3d

Znamy wyniki egzaminu ósmoklasisty. Jak poszło naszym uczniom?

Średnie wyniki pokazują, że język polski najlepiej napisali uczniowie z Chruśliny, matematyka najlepiej poszła uczniom z Niezabitowa, a angielski - uczniom z Granic.

Na ten dzień niemal wszyscy absolwenci podstawówek czekali z niecierpliwością. W piątek, 4 lipca Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała wyniki egzaminów ósmoklasisty.

Na wyniki egzaminów trzeba było czekać prawie dwa miesiące. Uczniowie pisali je od 13 do 15 maja.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim tuż przed egzaminem z matematyki

przedmiot	liczba zadających	średni wynik
JĘZYK POLSKI	529	63%
MATEMATYKA	533	44%
JĘZYK ANGIELSKI	533	61%

Najlepsze wyniki

Bezkonkurencyjna okazała się Szkoła Podstawowa w Chruślinie (gmina Józefów nad Wisłą), która osiągnęła najwyższy wynik z języka polskiego – aż 80 procent! W czołówce uplasowały się też szkoły z tej samej gminy, co potwierdza, że Józefów nad Wisłą to jeden z liderów tegorocznych egzaminów. Miejska część gminy uzyskała aż 74 proc. z języka polskiego, 48 proc. z matematyki i 73 proc. z języka angielskiego, co daje imponujące średnie wyniki.

W matematyce prym wiedzie Szkoła Podstawowa w Kluczkowicach (gmina Opole Lubelskie) – uczniowie zdobyli tu średnio 55 proc., co wyróżnia ją na tle innych placówek w powiecie.

Z kolei najlepszy wynik z języka angielskiego – 78 proc. – uzyskała Szkoła Podstawowa w Granicach (gmina Chodel).

Najniższe wyniki

Nie wszystkie szkoły mogą pochwalić się dobrymi rezultatami. Najsłabszy wynik z matematyki – zaledwie 24 proc. – odnotowała Szkoła Podstawowa w Chodlu. Z języka polskiego najsłabiej wypadła Szkoła Podstawowa w Łaziskach, gdzie średnia wyniosła jedynie 39 proc.

W języku angielskim najsłabiej poradzili sobie uczniowie Szkoły Podstawowej w Wilkowie, uzyskując średnio 44 proc.

> ***Antoni Bielecki,***
> *dyrektor Szkoły Podstawowej w Granicach*
>
> *Wyniki egzaminu ósmoklasisty w SP w Granicach: język polski 65 procent, matematyka 43 proc. i język angielski - 78 proc. - to najwyższy wynik w powiecie.*
> *Najwyższe wyniki z egzaminów w Szkole uzyskała Malwina Michałek, w tym 100 procent z języka angielskiego. Kolejne miejsca na podium wyników zdobyli: Fabian Lankamer oraz Julia Gonder. Cieszymy się z Waszych wyników i jesteśmy z Was dumni.*

Średnie wyniki na poziomie gmin

Najlepszym wynikiem z języka polskiego może pochwalić się gmina Józefów nad Wisłą (miasto) – 74 proc. W matematyce prowadzi gmina Opole Lubelskie (obszar wiejski) – 51 proc. Z języka angielskiego ponownie najlepiej wypada Józefów nad Wisłą (miasto) – 73 proc.

Na drugim biegunie znajduje się gmina Chodel, która uzyskała najniższe średnie wyniki w każdej kategorii: 55 proc. z języka polskiego, 33 proc. z matematyki i 57 proc. z języka angielskiego.

Agnieszka Gołębiowska

gmina	szkoła	liczba zdających	język polski (średni wynik w %)	matematyka (średni wynik w %)	język angielski (średni wynik w %)
Chodel	SP w Ratoszynie Drugim	16	54%	47%	65%
	SP w Granicach	12	65%	43%	78%
	SP w Chodlu	42	52%	24%	48%
Józefów nad Wisłą	SP w Chruślinie	11	80%	51%	61%
	SP w Józefowie nad Wisłą	40	74%	48%	73%
	SP w Starych Boiskach	9	69%	40%	45%
	SP w Chruślankach Józefowskich	4	-	-	-
Karczmiska	SP w Karczmiskach	55	55%	38%	56%
Opole Lubelskie	SP nr 2 w Opolu Lub.	40	63%	46%	64%
	SP nr 1 w Opolu Lub.	41	67%	47%	67%
	SP w Niezdowie	3	-	-	-
	SP w Skokowie	16	67%	41%	61%
	SP w Kluczkowicach	26	70%	55%	65%
	SP w Pusznie Godowskim	10	60%	48%	58%
	SP w Wandalinie	4	-	-	-
Poniatowa	SP w Poniatowej	92	64%	46%	68%
	SP w Kraczewicach	15	61%	40%	51%
	SP w Niezabitowie	8	65%	56%	62%
	SP w Poniatowej Kolonii	5	58%	37%	74%
	SP w Dąbrowie Wronowskiej	9	72%	49%	68%
Wilków	SP w Wilkowie	16	55%	30%	44%
	SP w Zagłobie	20	66%	50%	57%
	SP w Rogowie	4	-	-	-
	SP w Zakrzowie	4	-	-	-
Łaziska	SP w Kamieniu	11	62%	50%	61%
	SP w Braciejowicach	15	63%	45%	52%
	SP w Łaziskach	6	39%	27%	42%

gmina	liczba zadających	język polski (średni wynik w %)	matematyka (średni wynik w %)	język angielski (średni wynik w %)
Chodel	70	55%	33%	57%
Józefów nad Wisłą (obszar wiejski)	24	73%	42%	52%
Józefów nad Wisłą (miasto)	40	74%	48%	73%
Karczmiska	55	55%	38%	56%
Opole Lubelskie (obszar wiejski)	59	68%	51%	63%
Opole Lubelskie (miasto)	81	65%	47%	66%
Poniatowa (obszar wiejski)	37	64%	45%	61%
Poniatowa (miasto)	92	64%	46%	68%
Wilków	40	59%	41%	51%
Łaziska	35	59%	44%	53%

Niewybuchy z czasów wojny znalezione nad Wisłą

POWIAT OPOLSKI: Dwa pociski artyleryjskie z okresu II wojny światowej odnaleziono w gminie Józefów nad Wisłą. Niebezpiecznego odkrycia dokonał jeden z mieszkańców podczas spaceru wzdłuż brzegu rzeki. Dzięki jego rozwadze i szybkiej reakcji uniknięto zagrożenia – o znalezisku niezwłocznie powiadomił opolskich policjantów.

Fot.KPP Opole Lubelskie

W poniedziałek, 30 czerwca do dyżurnego jednostki Policji w Opolu Lubelskim zadzwonił mężczyzna, informując, że nad brzegiem Wisły zauważył dwa przedmioty przypominające pociski. Na miejsce natychmiast skierowano funkcjonariusza z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego, który potwierdził, że znalezisko to dwa pociski artyleryjskie o długości około 30 centymetrów pochodzące z czasów II wojny światowej.

Niebezpieczne przedmioty spoczywały wśród kamieni przy linii brzegowej. Teren został natychmiast zabezpieczony przez policję do momentu przyjazdu saperów. Tego samego dnia wojskowi specjaliści zabrali niewybuchy w celu ich neutralizacji na poligonie.

Policjanci apelują do mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności w przypadku odnalezienia podejrzanych przedmiotów.

- Pomimo upływu wielu lat takie niewybuchy wciąż mogą stanowić śmiertelne zagrożenie. Nie wolno ich dotykać, przenosić ani próbować samodzielnie usuwać - podkreśla komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Każde podobne znalezisko należy niezwłocznie zgłosić, dzwoniąc pod numer alarmowy 112 lub do najbliższej jednostki policji.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 76dff5eb3d

Uczniowie szkół powiatowych z nagrodami od starosty (część 2)

Fot. MP

W tym roku nagrody starosty powędrowały do 215 uczniów. Władze powiatu puławskiego przeznaczyły na ten cel 77 tys. 450 zł.

215 uczniów szkół średnich, dla których organem prowadzącym jest Powiat Puławski, otrzymało nagrody starosty podczas uroczystej gali „Być Najlepszym”.

Tuż przed zakończeniem roku szkolnego, w czwartek 26 czerwca Starostwo Powiatowe w Puławach zorganizowało Galę „Być Najlepszym”. To okazja, by docenić pracę uczniów, którzy na świadectwie mają świetne oceny. Uroczystość odbyła się w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych.

W tym roku na nagrody dla najzdolniejszych uczniów władze powiatu przeznaczyły 77 tys. 450 zł. Jak informowała Starosta Teresa Gutowska, liczba nagrodzonych z roku na rok jest większa. Dlatego też nie udało się nam zmieścić w jednym numerze nazwisk wszystkich wyróżnionych. Zgodnie z obietnicą, te których nie opublikowaliśmy tydzień temu, prezentujemy je poniżej.

Marta Pietroń

Zespół Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym:

1. **E. Lapeto** - 5,65
2. **K. Zinchuk** - 5,37
3. **T. Veresiuk** - 5,15
4. **W. Śmich** - 5,06
5. **A. Babushkina** - 5,05
6. **M. Tsyhankova** - 5,05
7. **E. Grzelak** - 5,00
8. **M. Hovolenko** - 5,00
9. **Y. Hes** - 4,95
10. **I. Lavreniuk** - 4,95
11. **Z. Krystyna Kłak** - 4,88
12. **W. Kawka** - 4,82
13. **J. Pardyka** - 4,81
14. **O. Ivanowa** - 4,80
15. **V. Mishchanska** - 4,78
16. **O. Kurina** - 4,76
17. **E. Adamczyk** - 4,58

*poz. 8 absolwent

Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące „Klasyk” w Puławach:

1. **I. Hrypas** - 5,27
2. **J. Spytek** - 5,27
3. **J. Bełcikowska** - 5,20

Zespół Szkół Nr 2 w Nałęczowie:

1. **M. Rudenko** - 5,05
2. **A. Szczepaniak** - 5,00

I Katolickie Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Św. Brata Alberta Chmielowskiego w Puławach:

1. **A. Księska** - 5,33
2. **D. Kruk** - 5,17

Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach:

1. **O. Kostiuk** - 5,63
2. **Y. Kostiuk** - 5,50
3. **S. Storozhytsky** - 5,50
4. **V. Yelnikov** - 5,00
5. **D. Kudriavteseva** - 5,46

Zespół Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach:

1. **N. Taracha** - 4,84
2. **M. Marek** - 4,83
3. **W. Stypuła** - 4,83
4. **A. Doroś** - 4,82
5. **M. Wolszczak** - 4,82

*poz. 5 absolwentka

Zespół Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach:

1. **P. Stefanek** - 5,11
2. **M. Słyk** - 5,09
3. **N. Czaplicka** - 4,95
4. **N. Borek** - 4,80
5. **N. Kukier** - 4,78

*poz. 1,4 absolwenci

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy im. Aleksandra Kamińskiego w Puławach:

1. **L. Wojnarowicz** - 5,31
2. **M. Wasilewski** - 4,76

Zespół Kształcenia Zawodowego w Puławach:

1. **D. Makaruk** - 5,27
2. **M. Wesołowski** - 5,07
3. **O. Jędrys** – 5,00
4. **J. Grzęda** - 4,92
5. **A. Woźniak** - 4,83
6. **J. Urbanek** - 4,73
7. **S. Opanasiuk** - 4,69
8. **I. Wawer** - 4,57
9. **M. Kawka** - 4,55
10. **J. Głos** - 4,55
11. **M. Ozga** - 4,53
12. **M. Urbanek** - 4,50

Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach:

1. **D. Kowalczyk** - 5,40
2. **B. Makulus** - 5,27
3. **J. Barszcz** - 5,19
4. **O. Szczepaniak** - 5,16
5. **D. Zając** - 4,92
6. **Sz. Choina** - 4,80
7. **J. Kowalczyk** - 4,80
8. **J. Mączka** - 4,78
9. **J. Bartosiak** - 4,75

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Marii Grzegorzewskiej w Puławach:

1. **Z. Nowacka** - 5,00
2. **D. Kozak** - 4,90
3. **K. Nowacka** - 4,90
4. **K. Wójcik** - 4,90
5. **M. Szczepański** - 4,79
6. **M. Osuch** - 4,76
7. **J. Rumianek** - 4,75
8. **N. Wojas** - 4,53
9. **A. Morgaś** - 4,50

Powiatówka w Nałęczowie do remontu

Modernizację przejdzie odcinek od długości nieco ponad pół kilometra i znajdujący się tam most. Roboty drogowe rozpoczną się od skrzyżowania ulicy Lipowej z 1 Maja i będą realizowane na drodze biegnącej w kierunku Wojciechowa tą ulicą oraz Powstańców 1863 roku.

Projekt ma kluczowe znaczenie dla poprawy stanu technicznego infrastruktury drogowej w powiecie puławskim. Przebudowany most oraz zmodernizowana droga mają zwiększyć bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu, usprawnić komunikację i poprawić komfort podróży w tej części regionu.

Zakres prac obejmuje odcinek o długości 558,18 metrów. Drogowcy rozpoczną od skrzyżowania ulicy Lipowej z ulicą 1 Maja, następnie wejdą w 1 Maja w kierunku Wojciechowa i w ul. Powstańców 1863 roku.

Projektowany obiekt mostowy to konstrukcja jednoprzęsłowa o długości ok. 29,31 m. Całkowita konstrukcja będzie miała szerokość 10,4 m, a szerokość samej jezdni wyniesie 6 m. Po obu stronach mostu będą ciągnęły się chodniki o szerokości 1,25 m (lewy) i 3,15 m (prawy)

W ramach inwestycji zostanie wykonana nowa nawierzchnia asfaltowa o szerokości pasa ruchu 2,75 m (na moście 3,0 m). Dodatkowo przewidziano budowę chodników z kostki brukowej. W miejscach, gdzie nie zaplanowano chodników, pobocza zostaną utwardzone tłuczniem. Drogowcy będą mieć za zadanie również zmodernizować cztery skrzyżowania z drogami gminnymi: z ul. Michała Górskiego, Tadeusza Kościuszki, Słowiczą i Harcerską.

Zostanie również wykonane nowe włączenie do drogi wojewódzkiej nr 830. W trosce o bezpieczeństwo pieszych zaplanowano wykonanie siedmiu przejść dla pieszych. Całkowita wartość inwestycji wynosi 5 111 830,14 zł, z czego 3 578 281,09 zł pochodzi z dofinansowania. Wykonawcą prac jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A. z. Termin zakończenia inwestycji zaplanowano na koniec sierpnia przyszłego roku.

Marta Pietroń

Pięciu kandydatów na kierownika ZGK w Wąwolnicy

Tyle aplikacji na kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej wpłynęło do Urzędu Miejskiego w Wąwolnicy. Nowy szef gminnej jednostki obejmie funkcję z początkiem września.

Władze Wąwolnicy poszukiwania nowego kierownika rozpoczęły w czerwcu i do końca miesiąca czekały na aplikacje. Kandydaci musieli spełnić kilka wymogów - mieć wyższe wykształcenie, najlepiej w zakresie inżynierii i gospodarki wodnej, inżynierii środowiska, ochrony środowiska lub budownictwa, co najmniej 5 - letnie doświadczenie zawodowe, w tym minimum 3 - lata na stanowisku kierowniczym.

Władze gminy podkreślały również, że tej pracy pożądana będzie nie tylko znajomość przepisów prawnych związanych z funkcjonowaniem samorządu czy gospodarką komunalną, ale również umiejętność analitycznego myślenia, samodzielność, kreatywność, odporność na stres, sumienność, rzetelność, odpowiedzialność, zdolność do pracy w sytuacjach kryzysowych i konfliktowych, jak również umiejętność kierowania zespołem.

Jak informuje zastępca burmistrza Wąwolnicy Grzegorz Dunia, w wymaganym terminie - do 30 czerwca - wpłynęło pięć aplikacji. Teraz wszystkie kandydatury zostaną przeanalizowane pod kątem spełniania wymogów formalnych. Kandydaci, którzy je spełnią, zostaną zaproszeni na rozmowę z komisją konkursową. Wyłoniony tą drogą nowy kierownik ZGK pracę na stanowisku rozpocznie od września. Od 1 lipca na czele jednostki stoi czasowo osoba pełniąca obowiązki kierownika.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 76dff5eb3d

Kto szkodził puławskim Azotom?

Europosłanka chce ukarania winnych

Zdaniem Marty Wcisło rezygnacja z budowy bloku gazowo-parowego i decyzja o budowie bloku węglowego przyniosła Grupie Azoty milionowe straty. Europosłanka złożyła zawiadomienie do prokuratury - chodzi o działanie na szkodę spółki i wyrządzenie szkody majątkowej wielkich rozmiarów.

Fot.Iwona Niecko

***Marta Wcisło,** europoseł*
- To było działanie na szkodę spółki. Świadome i kosztowne. Dlatego oczekuję wszczęcia śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy podejmowali te decyzje

Wcisło: Oczekuję pociągnięcia do odpowiedzialności

Europoseł KO Marta Wcisło złożyła do Prokuratury Krajowej zawiadomienie w sprawie działań poprzednich zarządów Grupy Azoty Puławy. Jej zdaniem kierownictwo zakładów w latach 2016-2023 mogło działać na szkodę spółki doprowadzając do odstąpienia od budowy bloku gazowo-parowego.

- Puławy miały mieć dwie nogi energetyczne – blok węglowy i nowoczesny blok gazowo-parowy. Ten drugi miał być źródłem zysków, bezpieczeństwa i niezależności energetycznej. Miał też umożliwić udział w rynku mocy i przynosić spółce stałe dochody. Niestety, projekt zaorano. Skutki tej decyzji? Już dziś wiemy, że to ponad 200 mln zł strat z tytułu zaniechanej inwestycji oraz kolejne dziesiątki milionów rocznie utraconych przychodów - mówi Marta Wcisło i dodaje:

- To było działanie na szkodę spółki. Świadome i kosztowne. Dlatego oczekuję wszczęcia śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy podejmowali te decyzje. Azoty to nie łup polityczny – to jeden z filarów polskiej gospodarki i bezpieczeństwa energetycznego.

Pod koniec maja zawiadomienie do prokuratury o podobnej treści złożył obecny zarząd puławskiej spółki.

„Grupa Azoty Puławy informuje, że 28 maja 2025 r. przekazała do Prokuratury Krajowej zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia, w maju 2023 r., przestępstwa nadużycia zaufania w obrocie gospodarczym i wyrządzenia spółce Grupa Azoty Puławy szkody majątkowej w wielkich rozmiarach przez nadużycie uprawnień i niedopełnienie obowiązków przez osoby obowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Grupy Azoty Puławy, w związku z zawarciem Aneksu nr 5 do umowy na Budowę Bloku Energetycznego w oparciu o paliwo węglowe w Puławach. Spółka analizuje również zasadność złożenia takiego zawiadomienia w związku z podjęciem samej decyzji o realizacji Budowy Bloku Energetycznego w oparciu o paliwo węglowe" - czytamy w komunikacie Grupy Azoty Puławy.

Blok miał stanąć w 2022 r.

Umowę na budowę i uruchomienie bloku węglowego puławskie Azoty podpisały z Polimexem-Mostostalem we wrześniu 2019 roku. Kontrakt opiewał na kwotę 1,16 mld zł. Pierwotnie inwestycja miała zakończyć się w III kwartale 2022 roku. Tak jednak się nie stało. Termin zakończenia był wielokrotnie przekładany przez wykonawcę, który tłumaczył się m.in. koniecznością wykonania „dokładniejszych testów i analiz w zakresie zjawisk związanych ze spalaniem, w powiązaniu z dystrybucją powietrza do kotła i koniecznością modernizacji urządzeń pomocniczych, „nieprzewidzianymi problemami technicznymi podczas rozruchu", czy awarią turbiny parowej.

Nie tylko terminy realizacji bloku węglowego uległy zmianie. Inwestycja okazała się także droższa, bo w międzyczasie wykonawca zażądał zwiększenia finansowania. Blok wciąż nie jest ukończony.

Marta Pietroń

Kto da „drugie życie" strażackiemu starowi?

Fot.OSP Karmanowice

Star 244 z 1978 r. w OSP Karmanowice skończył już służbę. Ale strażacy liczą na to, że ktoś da mu drugie życie

Druhowie z OSP w Karmanowicach w gminie Wąwolnica szukają nowej remizy dla swojego stara. Pojazd zrobił miejsce dla nowego wozu bojowego.

Pod koniec 2020 r. strażacy z Karmanowic kupili lekki samochód pożarniczy marki Iveco. Oprócz tego mieli do dyspozycji stara 244 z 1978 r. Niestety pojazd ten jest mocno wysłużony i nie spełnia standardów.

- Dbaliśmy o niego i dbamy do tej pory, staraliśmy się, aby nas nie zawodził. Niestety bywało różnie - opowiadał Wspólnocie Adam Bieniek, prezes OSP w Karmanowicach

Zakupione przez strażaków iveco, sprawdzało się w wielu sytuacjach, ale nieraz nie spełniało swego zadania. Dlatego druhowie pomyśleli o zakupie samochodu średniego, który np. przydałby się w trudnym terenie. I udało się. W czerwcu nabyli mana.

Ale trzy pojazdy w karmanowickiej remizie to za dużo. 1 lipca ich 47-letni star przeszedł na emeryturę. Strażakom nie jest już potrzebny.

- Jeśli ktoś byłby zainteresowany, żeby dać drugie życie naszemu staruszkowi 244, prosimy o kontakt pod numerem 602479607. Póki co pozostaje on z nami, aby 14.09.2025 r. podczas dożynek wiejskich oficjalnie wprowadzić nowego następcę do naszych szeregów - poinformował w mediach społecznościowych prezes OSP w Karmanowicach.

Marta Pietroń

Amator perfum będzie tłumaczył się przed sądem

40-latek z Puław myślał, że mu się upiecze. A jednak nie. Puławscy kryminalni ustalili, że to właśnie on stoi za kradzieżą perfum z jednej z miejscowych drogerii. Mężczyzna wyniósł towar na 7 tys. zł.

Fot.KPP Puławy

40-latek w czerwcu z jednej z drogerii w Puławach wyniósł 23 flakony perfum

W czerwcu do puławskiej komendy policji pracownicy jednej z tutejszych drogerii kilkukrotnie zgłaszali kradzież perfum. W sumie straty wycenili na ponad 7 tys. zł.

- Sprawca kradł po jednym, maksymalnie dwa flakony perfum jednorazowo, licząc chyba na to, że w sytuacji „wpadki" będzie odpowiadał za wykroczenie i co najwyżej dostanie mandat - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:- Jak się okazało, bardzo się przeliczył. W sytuacji gdy do kradzieży dochodzi w krótkich odstępach czasu i w podobnych okolicznościach, a łączna wartość szkód uzasadnia odpowiedzialność za przestępstwo, to sprawca odpowiada za to jak za jedno przestępstwo. Tak też było w tej sytuacji.

Policjanci ustalili, że za kradzieżami może stać 40-letni mieszkaniec Puław. Został przesłuchany i usłyszał zarzut kradzieży 23 flakonów perfum. Będzie odpowiadał przed sądem. grozi mu do 5 lat więzienia.

Marta Pietroń

PUL

Pilnujmy swoich dzieci! Niedopilnowanie pociechy może zakończyć się tragedią!

Policjanci przypominają o rozwadze i konieczności pilnowania dzieci. Piątkowa historia na szczęście zakończyła się szczęśliwie.

W piątek, 3 lipca, po kilku godzinach poszukiwań odnaleziony został 7-letni chłopiec, który zagubił się w jednej w lubelskich galerii handlowych podczas zakupów. Chłopiec sam opuścił obiekt, wyszedł na ulicę i nie potrafił odnaleźć drogi do domu.

Został odnaleziony na stacji paliw na drugim końcu miasta. 7-latka zauważył mężczyzna, który o jego zaginięciu dowiedział się z komunikatów w mediach.

- Cała historia zakończyła się szczęśliwie, jednak była powodem stresu rodziny chłopca, zaangażowania kilkudziesięciu funkcjonariuszy i wielu zagrożeń dla samego chłopca. Komendant komisariatu VII Policji w Lublinie ogłosił alarm dla jednostki, dodatkowo policjantów wspierali koledzy z komendy miejskiej Policji w Lublinie - mówi nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Policja apeluje o rozwagę i pilnowanie swoich dzieci zarówno podczas zakupów, jak i wypoczynku. Okres wakacji niesie ze sobą wiele zagrożeń, a zwłaszcza nad wodą, gdzie wystarczy chwila nieuwagi i niedopilnowanie dziecka może zakończyć się tragicznie.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 76dff5eb3d

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości na wysypisku po dwóch zawiadomieniach

Sytuacja na wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi nadal wzbudza duże poruszenie wśród mieszkańców, którzy mają szereg zastrzeżeń do jego funkcjonowania. Trwa prokuratorskie śledztwo.

Do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim wpłynęły dwa zawiadomienia dotyczące nieprawidłowości na składowisku odpadów w Poniatowej Wsi – od Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie oraz Komitetu STOP Wysypisku Śmieci w Poniatowej Wsi. Jak informuje prokurator Tomasz Lewtak, sprawy te zostały połączone i rozpatrywane są w ramach jednego postępowania, które wszczęto 11 kwietnia br.

Postępowanie toczy się w kierunku przestępstwa z art. 183 § 1 Kodeksu karnego dotyczącego naruszenia przepisów o ochronie środowiska. Obecnie prowadzone są czynności dowodowe, w tym przesłuchania świadków.

Ze względu na dobro śledztwa prokuratura nie ujawnia szczegółów dotyczących przebiegu postępowania ani jego wyników. Sprawa budzi duże zainteresowanie społeczne i jest uważnie śledzona zwłaszcza przez mieszkańców.

W ciągu kilku ostatnich lat strażacy co jakiś czas wzywani byli do gaszenia pożarów na wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi

Fot. Marta Pietroń

Tomasz Lewtak,
zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim

Postępowanie pozostaje w toku, prowadzone są w nim czynności dowodowe, między innymi przesłuchania świadków. Z uwagi na dobro prowadzonego śledztwa, na jego obecnym etapie nie możemy udzielić szczegółowych informacji o prowadzonych czynnościach oraz ich wynikach.

Porażające wyniki kontroli

Przypomnijmy. Od września 2024 do stycznia 2025 roku trwała kontrola wysypiska. W jej wyniku Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska ujawnił aż 23 naruszenia i siedem wykroczeń na składowisku odpadów w Poniatowej Wsi. Wśród najpoważniejszych problemów znalazły się nieszczelne odcieki przedostające się do gruntu oraz przekroczenie dozwolonej wysokości składowiska. Skandaliczna była również ewidencja odpadów i nieprawidłowe magazynowanie preparatów do rekultywacji.

- Przed tą kontrolą były wcześniejsze kontrole, podkreślam, było ich wiele, prowadzone przez przeszkoloną kadrę i osoby o odpowiedniej wiedzy i doświadczeniu pracujące w WIOŚ. Jednak, co zastanawia i zadziwia, nie wykazywały procederu na tak znaczącą skalę. Z powodu uwag mieszkańców, którzy zgłaszali swoje obawy o prawidłowość procesu i przebieg rekultywacji, wielokrotnie były organizowane zebrania, na których Zarząd GPGK i kierownik składowiska zapewniali, że wszystkie działania prowadzone na składowisku są zgodne z obowiązującym w tym zakresie prawem, wydanymi przez Urząd Marszałkowski decyzjami i dokumentacją projektową. To, co przeczytaliśmy w protokole z ostatniej kontroli, ukazało mi nieprawidłowości na tak znaczną skalę, której się nie spodziewałem i która przerosła moje najśmielsze obawy, ponieważ byliśmy cały czas wszyscy zapewniani, że proces rekultywacji pod względem technicznym przebiega prawidłowo - mówił w marcu Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Będą konsekwencje?

W odpowiedzi na te ustalenia, w marcu zorganizowano posiedzenie gminnej komisji w Urzędzie Miejskim w Poniatowej – wzięli w nim udział m.in. przedstawiciele lokalnych władz, GPK oraz członkowie społecznego ruchu „Stop Wysypisku Śmieci w Poniatowej Wsi". Gminne władze obiecały zdecydowane działania naprawcze i pełną współpracę z WIOŚ-em.

Nowy prezes spółki GPK, Tomasz Gontarz, przyznał, że składowisko było prowadzone niezgodnie z prawem – nie tylko wskazując braki kompetencyjne, ale i deklarując natychmiastowe zamknięcie składowiska oraz wdrożenie procedur uszczelniających ewidencję i przyjmowanie odpadów. GPK rozpoczęło realizację siedmiu zaleceń pokontrolnych – m.in. wdrożyło weryfikację odpadów już na etapie przyjęcia na składowisko.

Wśród wytycznych znalazła się też priorytetowa likwidacja zarzewi ognia, które pojawiły się przez samozapłon odpadów. Spółka podpisała umowę z kancelarią prawną ds. środowiskowych oraz zaplanowano audyt prawno-środowiskowy – pierwsze kroki w stronę rekultywacji, zamknięcia składowiska i pełnego bezpieczeństwa środowiskowego.

Mieszkańcy z niecierpliwością oczekują ostatecznego zamknięcia wysypiska, a lokalne władze zapewniają, że za zaniedbania odpowiedzialne osoby zostaną wyciągnięte do odpowiedzialności

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel przedszkola, Kierz	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Barak/Sigma	1	5 500,00 zł	u
Piekarz, Panieńszczyzna/GS		5 300,00 zł	z
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Konstruktor - mechanik, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/Lazur	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy produkcji blachy, Mętów	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Mętów	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Żabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik cukiernika, Żabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Malinowszczyzna	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Bełżyce/MARBOT	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik blacharza, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik lakiernika Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Kajetanówka	1	4 666,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stępniak	1	11 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Hydraulik – monter c.o, Lublin/Szlachetka	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw szkoleń, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Rejestratorka medyczna, Lublin/CENTERMED		30,5 zł/godz.	z
Sprzątaczka, Lublin/CENTERMED		30,5 zł/godz.	z
Kierownik działu produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Serwisant, Lublin/MULTI-FRIGO	1	4 666,00 zł	u
Woźna, Lublin/SP nr 18	1	4 670,00 zł	u
Referent, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	5 145,00 zł	u
Specjalista do spraw handlowych, Lublin/STANDARD		4 800,00 zł	z
Specjalista do spraw płac, Lublin/STANDARD		4 800,00 zł	z
Pracownik gospodarczy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Główny księgowy, Lublin	1	7 000,00 zł	u
Kucharz kuchni bengalaskiej, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Serwisant elektronicznych systemów ppoż., Lublin/KONSPOŻ	1	4 666,00 zł	u
Mechanik warsztatu, Lublin/KONSPOŻ	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Nieustąpienie pierwszeństwa sporo go kosztowało

POWIAT OPOLSKI: To kolejne zdarzenie na tym skrzyżowaniu.

W piątkowe popołudnie, 4 lipca doszło do kolejnego zdarzenia drogowego na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Fabrycznej w Poniatowej. 70-letni kierowca Forda z gminy Poniatowa, jadąc ul. Fabryczną od strony centrum, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i wjechał na skrzyżowanie bez zachowania ostrożności, pomimo znaku STOP. W rezultacie zderzył się z nadjeżdżającym Volvo, kierowanym przez 34-latka z Lublina.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń. Obaj kierowcy byli trzeźwi, co potwierdziły przeprowadzone badania. Samochody poniosły jedynie uszkodzenia — nie było potrzeby hospitalizacji uczestników zdarzenia.

Policjanci przypominają o zachowaniu ostrożności na skrzyżowaniach, zwłaszcza przy znakach STOP. To obowiązek, którego nie wolno lekceważyć. Wysokie temperatury i upały mogą powodować zmęczenie i senność, co znacząco obniża koncentrację. Kierowcy powinni regularnie robić przerwy, schłodzić wnętrze auta i dbać o nawodnienie.

- Aby uniknąć niebezpiecznych sytuacji, kluczowe jest, aby kierowcy byli skoncentrowani na drodze i wypoczęci, gdyż zmęczenie oraz brak uwagi mogą prowadzić do tragicznych w skutkach zdarzeń drogowych. Dbajmy o siebie i innych – bezpieczeństwo na drodze to nasza wspólna odpowiedzialność. Bądźmy czujni i odpowiedzialni! - podkreśla komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Nieodpowiedzialny kierowca dostał mandat w wysokości 1100 zł, a na jego konto wpadło 10 punktów karnych

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 76dff5eb3d

Dyrektor dużego szpitala zrezygnował. Wiemy, kto go zastąpi

Piotr Rybak, dotychczasowy dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej zrezygnował ze stanowiska.

Fot. Joanna Niećko

Zamieszkały w powiecie łęczyńskim Piotr Rybak dyrektorem COZL przy ul. Jaczewskiego został we wrześniu 2024 roku. W kółku - Piotr Matej

Nieoficjalne informacje dotyczące rezygnacji dyrektora COZL ze stanowiska pojawiły się już w poniedziałek (30 czerwca). Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego potwierdził je następnego dnia w oficjalnym komunikacie.

Z niego wynika, że Zarząd Województwa Lubelskiego przyjął rezygnację Piotra Rybaka z pełnienia funkcji dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli przy ul. Jaczewskiego w Lublinie. Poniedziałek (30 czerwca) był ostatnim dniem pracy Rybaka w COZL.

- Od wtorku 1 lipca br. do czasu wyłonienia w konkursie nowego kandydata na dyrektora funkcję tę będzie pełnił Piotr Matej. Matej zna COZL, pełnił już obowiązki dyrektora Centrum Onkologii po śmierci śp. prof. Elżbiety Starosławskiej. Podobne jak poprzednio pracę w COZL będzie łączył z zarządzaniem Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie - przekazała Anna Nycz z zespołu prasowego UMWL w Lublinie.

Zamieszkały w powiecie łęczyńskim Piotr Rybak dyrektorem COZL przy ul. Jaczewskiego został we wrześniu 2024 roku. Oznaczało to dla niego rezygnację z mandatu radnego sejmiku województwa lubelskiego, gdzie dostał się z listy PiS. Zastąpił Piotr Mateja, który pełnił obowiązki dyrektora po śmierci Elżbiety Starosławskiej, która zmarła w marcu 2024 r.

Sam Rybak od 2015 roku kierował Szpitalem Powiatowym w Puławach, a wcześniej zarządzał Szpitalem Powiatowym w Łęcznej. W poprzedniej kadencji był nieetatowym członkiem zarządu powiatu łęczyńskiego.

Natomiast Matej jest aktualnie dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SPZOZ przy al. Kraśnickiej w Lublinie. W maju 2020 r. został p.o. dyrektora tej placówki.

Joanna Niećko

KUL rozstaje się ze sławą kardiochirurgii. Profesor odszedł też ze szpitala w Lublinie

Lublin: Prof. Michał Zembala nie będzie już prorektorem KUL. Niedawno zrezygnował też z kierowania oddziałem w szpitalu przy al. Kraśnickiej.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II poinformował o zmianie w strukturze uczelni. Chodzi o prof. Michała Zembalę, który był prorektorem ds. klinicznych i rozwoju badań klinicznych.

- Wspólną decyzją rektora KUL oraz prof. Michała Zembali, od nowego roku akademickiego prof. Michał Zembala nie będzie już pracownikiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, tym samym - co oczywiste - przestanie pełnić funkcję prorektora KUL. Całość spraw związanych z tworzeniem i prowadzeniem oddziałów klinicznych dla kierunku lekarskiego od 1 października będzie w gestii prof. Macieja Banacha, prorektora ds. Collegium Medicum KUL. Serdecznie dziękujemy prof. Michałowi Zembali za współpracę i wkład pracy włożony w tworzenie bazy klinicznej naszego Uniwersytetu w szpitalach województwa lubelskiego - przekazał Wojciech Andrusiewicz, rzecznik prasowy KUL-u.

Prof. Zembala prorektorem ds. klinicznych i rozwoju badań klinicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II był od 2024 roku. W przeszłości był ordynatorem Oddziału Kardiochirurgii, Transplantacji Serca i Płuc oraz Mechanicznego Wspomagania Krążenia w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu.

Do niedawna kierował też oddziałem kardiochirurgii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana kardynała Wyszyńskiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Jak wynika z doniesień medialnych zrezygnował z kierowania oddziałem. To oddział bez kontraktu z NFZ. Powód rezygnacji z kierowania oddziałem wyjaśnił w rozmowie z Wirtualną Polską.

- Ten projekt dla mnie na razie jest zakończony. Z różnych powodów, ale przy tej niechęci środowiska kardiochirurgicznego, aby uruchomić ten oddział i niemożności otrzymania kontraktu, nie ma tam dużej perspektywy działania. A w międzyczasie pojawiło się szereg innych propozycji, które rozpocząłem - tłumaczy prof. Zembala, cytowany przez WP.

Prof. Zembala jest synem kardiochirurga Mariana Zembali, który był także ministrem zdrowia oraz posłem.

Joanna Niećko

100. urodziny mieszkanki gminy Żyrzyn

W środę, 2 lipca, 100 lat skończyła Genowefa Grobel. Z życzeniami i gratulacjami do jubilatki zawitał wójt gminy Żyrzyn i kierownik ZUS w Puławach.

Fot. Andrzej Bujek, Wójt Gminy Żyrzyn

Z życzeniami i gratulacjami do jubilatki wybrał się wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek oraz Anna Żywicka, kierownik inspektoratu ZUS w Puławach

Pani Genowefa całe życie jest związana z miejscowością Osiny. Tu się urodziła 2 lipca 1925 r. i tu mieszka do dziś. Tu razem z mężem wychowywała trójkę swoich dzieci - córkę i dwóch synów. Długo mogła cieszyć się małżeńskim szczęściem. Mąż jubilatki zmarł 4 lata temu.

- Dziś tato miałby 101 lat - mówi córka pani Genowefy.

Mieszkanka Osin była krawcową, ale jak opowiadają bliscy nie pracowała w żadnym zakładzie. Skupiła się na dzieciach i tym, by stworzyć im ciepły, pełen miłości dom.

- Mama nigdy nie narzekała na brak zajęcia, bo w domu były i krowy, i kury, i świnie. Nauczyła nas, że rodzina jest największa wartością, nie to, co ma się na koncie, ale kogo ma się w domu - mówi córka i dodaje:

- Choć z rodzeństwem jesteśmy rozrzuceni po całej Polsce, wszyscy jadą do niej nie z musu, a z ogromną radością.

Mieszkanka Osin doczekała się 5 wnucząt i 5 prawnuków. Wciąż cieszy się dobrym zdrowiem. To, na co może narzekać to jedynie słuch.

W piątek, 4 lipca, do jubilatki z życzeniami zawitał wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, który przekazał kwiaty i upominek wraz z listem gratulacyjnym od Premiera RP. Towarzyszyła mu Anna Żywicka. Kierownik inspektoratu ZUS w Puławach oprócz kwiatów i gratulacji przywiozła także radosną nowinę - decyzję o przyznaniu świadczenia honorowego z ZUS.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 76dff5eb3d

Nieletni uchodźcy zostali ulokowani w Wiosce Dziecięcej SOS w Biłgoraju. Granicę przekroczyli nielegalnie

- W Biłgoraju są dwie osoby, które nielegalnie przekroczyły polską granicę i przewiezione zostały do jednej z placówek opiekuńczo-wychowawczych przez Straż Graniczną - potwierdziła wicestarosta biłgorajski Beata Strzałka. Władze powiatu nie ukrywają, że nie są zadowolone z takiego obrotu sprawy. Politycy różnych opcji reagują.

W przestrzeni publicznej pojawiły się informacje, że na terenie powiatu biłgorajskiego pojawili się uchodźcy. Jako pierwszy informację upublicznił Łukasz Borowiec w komentarzu do postu posła Marcina Romanowskiego, który napisał, że nie żyje 24-letnia Polka, która zmarła po brutalnym ataku Wenezuelczyka. Borowiec poinformował o dwóch 17-letnich czarnoskórych „zalegalizowanych przez Tuska imigrantach" przebywających w Wiosce Dziecięcej w Biłgoraju.

Nieletni uchodźcy w Biłgoraju. Starostwo potwierdza, że 1 lipca wicestarosta Beata Strzałka wydała oświadczenie, w którym potwierdziła informacje, że na terenie powiatu rzeczywiście znajdują się nieletni uchodźcy. Nie podała ich wieku, ani dokładnej lokalizacji, potwierdziła, że chodzi o placówkę na terenie Biłgoraja: - Odpowiadając na pytanie, czy na terenie powiatu biłgorajskiego znajdują się uchodźcy, niestety muszę potwierdzić, że tak dwóch nieletnich. Pierwszy został przetransportowany przez Straż Graniczną w dniu 8 maja bieżącego roku w godzinach nocnych do placówki na terenie naszego powiatu. Dwa dni później kolejny. Postanowieniem sądu zostali umieszczeni w placówce na terenie powiatu biłgorajskiego, a dokładnie w Biłgoraju - potwierdziła wicestarosta Strzałka.

„Poprzez zajęcie tych miejsc przez cudzoziemców, nie dysponujemy miejscami dla polskich dzieci"

Beata Strzałka podkreśla, że decyzja sądu jest trudna do zrealizowania w naszej społeczności, zwłaszcza w sytuacji, gdy w pieczy zastępczej brakuje miejsc dla polskich dzieci:

- Myślę, że tego typu działania są trudne dla nas, dla samorządowców, ale też przede wszystkim dla osób, które te postanowienia muszą wykonywać. Obydwaj nieletni w tej chwili znajdują się w placówce z obywatelami polskimi. Powiat biłgorajski nie ma w swoich zasobach placówki dla uchodźców, dla cudzoziemców, dlatego wykonanie tego postanowienia, tego zadania jest dla nas niezmiernie trudne. Myślę, że przede wszystkim powoduje to problem z umieszczeniem w pieczy zastępczej dzieci, które na chwilę obecną, również postanowieniem sądu, powinny zostać umieszczone w naszych placówkach. Poprzez zajęcie tych miejsc przez osoby nieletnie, przez cudzoziemców, niestety tymi miejscami nie dysponujemy - przyznaje wicestarosta Strzałka.

Beata Strzałka, wicestarosta biłgorajski: Powiat biłgorajski nie ma w swoich zasobach placówki dla uchodźców, dla cudzoziemców, dlatego wykonanie tego postanowienia sądu jest dla nas niezmiernie trudne

Czy takie osoby powinny trafiać do małych miejscowości i takich placówek"

Wicestarosta porusza również kwestię obcowania i bytowania osób, które mają ogromną barierę językową:

- Myślę, że jest to problem zarówno dla wychowawców w tej placówce, jak również dla dzieci, które na co dzień funkcjonują w tej samej przestrzeni. Pozostaje też sfera kontaktów, ale i tej bariery językowej, kulturowej, a przede wszystkim edukacyjnej, bo w momencie kiedy dzieci trwają do placówki, wiadomo, że podejmowane są wszelkie działania wychowawcze, również te edukacyjne. W przypadku tych dwóch młodych ludzi jest to znacznie trudne. Myślę, że należałoby zapytać rządzących, panią ministrę, jakie przepisy i jakie regulacje w tym zakresie powinny powstać. Czy rzeczywiście te osoby młodociane, nieletnie, podające się za takie osoby, tak poświadczają w oświadczeniach, które są składane, powinny trafiać do małych miejscowości, do placówek, które do tej pory obsługiwały i w pewien sposób konsolidowały dzieci będące obywatelami polskimi. Czy zasadne jest to, aby rzeczywiście ten kontakt na zasadzie takiej integracji był w tym momencie tak szeroki? - mówi Beata Strzałka.

Romanowski interpeluje Na medialne doniesienia błyskawicznie zareagował poseł Marcin Romanowski, który jeszcze w dniu oświadczenia wydanego przez wicestarostę, poinformował, że złożył w tej sprawie interpelację poselską:

- Osoby te mają deklarować niepełnoletność, ale nie przedstawiono żadnych wiarygodnych dokumentów potwierdzających ich tożsamość ani wiek. Co więcej, mieszkańcy wskazują, że mogą to być dorośli mężczyźni podszywający się pod nieletnich - zjawisko znane z krajów Europy Zachodniej. Nie tylko budzi to poważne wątpliwości prawne i kwestie bezpieczeństwa, ale stanowi rażące naruszenie dobra polskich dzieci i zadań systemu pieczy zastępczej - skomentował Romanowski. W opublikowanej interpelacji zadał pytanie: na jakiej podstawie prawnej i decyzji administracyjnej osoby, które nielegalnie przekroczyły granicę Polski, zostały umieszczone w placówce opiekuńczo-wychowawczej w Biłgoraju?

Konfederacja i Republika w Biłgoraju Sytuację opisywała również Konfederacja, która poinformowała, że poseł Piotr Zduńczyk, otrzymał informację o nielegalnych imigrantach od pracowników Wioski Dziecięcej SOS w Biłgoraju, którzy boją się pracować w jednym obiekcie. Do Biłgoraja przyjechała również TV Republika, która zrobiła materiał na żywo o nielegalnych migrantach w naszym mieście.

Matysiak interweniuje

Sprawą zainteresowała się również poseł Paulina Matysiak z partii Razem. W piśmie skierowanym w trybie interwencji poselskiej do wojewody Krzysztofa Komorskiego i wojewódzkiego komendanta policji Tomasza Gila, Paulina Matysiak wezwała do objęcia placówki Programu SOS Wiosek Dziecięcych w Biłgoraju ochroną dodatkowych patroli policji i zabezpieczenia danych jego pracowników i podopiecznych przed nieuprawnionym rozpowszechnianiem, a także do zbadania, czy internetowe komentarze na ich temat nie stanowią przestępstwa nawoływania do przemocy lub nienawiści na tle rasowym i etnicznym. Zaapelowała też, by służby podległe wojewodzie przeciwdziałały dalszej eskalacji emocji oraz dezinformacji, mającej charakter „nagonki motywowanej uprzedzeniami, ksenofobią i rasizmem".

Wioskę Dziecięcą trzeba objąć dodatkową ochroną

Posłanka Razem podkreśla w piśmie, że „państwo ma obowiązek chronić dzieci, niezależnie od ich pochodzenia czy koloru skóry, przed przemocą - także tą słowną i symboliczną" i przestrzega, że bez reakcji odpowiednich organów atmosfera nienawiści wytwarzana wokół placówki „może doprowadzić do tragedii".

Paulina Matysiak zwróciła się do wojewody z konkretnymi postulatami: natychmiastowe objęcie placówki stałym dozorem policji i zwiększenie patroli w jej bezpośrednim otoczeniu. Zidentyfikowanie i zbadanie treści nawołujących do nienawiści lub przemocy, w tym publicznych komentarzy pod postami, które mogą wypełniać znamiona przestępstwa z art. 256 lub 257 Kodeksu karnego. Podjęcie działań informacyjnych i prewencyjnych przez służby podległe Wojewodzie, celem przeciwdziałania eskalacji nastrojów rasistowskich i dezinformacji. Zabezpieczenie danych dzieci i pracowników Wioski przed dalszym rozpowszechnianiem ich tożsamości w przestrzeni publicznej przez osoby trzecie.

Beata Strzałka
wicestarosta biłgorajski

- Na terenie powiatu biłgorajskiego znajdują się uchodźcy, dwóch nieletnich. Pierwszy został przetransportowany przez Straż Graniczną w dniu 8 maja bieżącego roku w godzinach nocnych do placówki na terenie naszego powiatu. Dwa dni później kolejny. Postanowieniem sądu zostali umieszczeni w placówce na terenie powiatu biłgorajskiego, a dokładnie w Biłgoraju

Paulina Matysiak
Razem

- W ostatnich dniach środowiska skrajnie prawicowe, w tym osoby i struktury powiązane z Konfederacją oraz Ruchem Narodowym, rozpętały nagonkę medialną i społeczną przeciwko obecności tych dzieci w placówce opiekuńczej. Punktem zapalnym była informacja o przebywaniu w Wiosce dzieci o innym niż biały kolorze skóry, co zostało podane w sposób wysoce insynuacyjny w oficjalnym poście Konfederacji na Facebooku, który wygenerował falę komentarzy zawierających nawoływania do mobilizacji i gróźb wobec placówki oraz jej podopiecznych

Marcin Romanowski
poseł RP

- Na jakiej podstawie prawnej i decyzji administracyjnej osoby, które nielegalnie przekroczyły granicę Polski, zostały umieszczone w placówce opiekuńczo -wychowawczej w Biłgoraju?

Natalia Račaitis

Starostwo ustawiło przed swoim budynkiem rzeźbę pszczoły. Wygląda jak słynna Maja z dobranocki

Przed budynkiem Starostwa Powiatowego w Łukowie przy ul. Czerwonego Krzyża 4 pojawiła się rzeźba pszczoły. Starostwo wyjaśnia, że jej obecność to świadomy gest promujący ochronę środowiska, rolnictwo oraz lokalną tożsamość.

- W budynku Starostwa mieszczą się m.in. Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska oraz Wydział Promocji, a pszczoła doskonale łączy te dziedziny. Owady te są niezbędne w zapylaniu roślin uprawnych, symbolizują równowagę przyrody, bioróżnorodność oraz potrzebę dbania o środowisko naturalne - wyjaśnia Starostwo na swoim fejsbuku.

- Rzeźba pszczoły przypomina także o wartościach takich jak ciężka praca, wspólnota i odpowiedzialność, które są bliskie samorządowi lokalnemu. Pełni funkcję estetyczną i edukacyjną, zwracając uwagę mieszkańców i przechodniów oraz inspirując do refleksji nad rolą owadów zapylających w codziennym życiu. Dla dzieci stanowi przyjazny i radosny symbol natury - czytamy .

Rzeźbę pszczoły wykonał Robert Sadło, a pomalowała jego córka Maja

Rzeźbę pszczoły wykonał Robert Sadło, a pomalowała jego córka Maja.

Święto Miodów

Nie możemy tez zapominać,- że Powiat Łukowski wraz z Kołem Pszczelarzy im. Kazimierza Lewickiego w Łukowie corocznie organizują Święto Miodów. W tym roku odbędzie się ono 3 sierpnia w Ławkach.

Rzeźba pszczoły nie ma jeszcze imienia — Starostwo Powiatowe wkrótce ogłosi konkurs na wybór najciekawszego imienia dla nowego symbolu ochrony przyrody.

Ale od razu widać,że to Maja.

mo
WSP

eprasa.pl 76dff5eb3d

Zmarła pediatra Jadwiga Geresz-Szymecka. „Jadzia miała bardzo dobry kontakt nie tylko z dziećmi, ale i z ich rodzicami”

Jadwiga Geresz-Szymecka przez lata pracowała w radzyńskim szpitalu, pozostając aktywna zawodowo aż do ostatnich dni życia. W piątek rano zadzwoniła do ordynatora oddziału pediatrii, Leszka Zarobkiewicza, informując, że nie stawi się na dyżur, ponieważ czuje się bardzo źle.

Fot.Archiwum rodzinne

Jak wspominali bliscy, śp. lekarka była oddaną babcią. Często zamieniała się dyżurami z kolegami z pracy, aby spędzić więcej czasu z wnukami

Ciało zmarłej Jadwigi Geresz-Szymeckiej spoczęło na cmentarzu komunalnym w Radzyniu Podlaskim

Następnie udała się na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Mimo wysiłków lekarzy i przeprowadzonej reanimacji, zmarła w niedzielę - 29 czerwca na radzyńskim OIOM-ie.

Studia medyczne ukończyła w 1983 roku na uczelni w Lublinie. Była specjalistką pediatrii oraz medycyny szkolnej. Pracowała także w przychodni oraz Pogotowiu Ratunkowym.

Mimo upływu lat nie rozważała przejścia na emeryturę. Z oddaniem chciała nadal służyć swoim pacjentom, pełniąc dyżury lekarskie w radzyńskim szpitalu.

– Jadzia miała bardzo dobry kontakt nie tylko z dziećmi, ale i z ich rodzicami – wspomina Jolanta Pietroń, koleżanka z pracy. – Mówiła prosto i zrozumiale, dzięki czemu pacjenci i ich bliscy z łatwością przyjmowali nawet trudne diagnozy. Wyniosła z domu solidne wartości – była pracowita, uczciwa i zaangażowana. Zawsze dokładnie analizowała raporty medyczne, a przy tym potrafiła rozładować atmosferę tysiącami anegdotek, które opowiadała z uśmiechem. Często zamieniałyśmy się dyżurami, bo bardzo chciała spędzać więcej czasu z dziećmi i wnukami.

– Była spokojna, opanowana, nigdy nie widziałam jej w złym humorze – mówi Małgorzata Świderska. – Znałam Jadzię od czasu, gdy studiowałyśmy na jednym roku. To była osoba, na którą zawsze można było liczyć – w nauce, w pracy, w życiu. Bardzo będzie mi jej brakowało. Od rana rozmawiamy o niej z innymi – wspominamy, wspieramy się, próbujemy sobie to wszystko poukładać...

– Pracowałem z nią od początku jej pracy w radzyńskim szpitalu, czyli od 1983 roku – mówi Leszek Zarobkiewicz. – Była zawsze pogodna i zadowolona, niezależnie od liczby dyżurów, które miała. Nigdy nie narzekała, była punktualna, sumienna i odpowiedzialna. Trudno nam uwierzyć, że już jej z nami nie ma. Nie dopuszczamy jeszcze tej myśli.

– Była osobą niezwykle miłą, empatyczną, zawsze wychodziła naprzeciw potrzebom pacjentów – wspomina dyrektor szpitala, Jarosław Sosnowski. – Potrafiła słuchać, okazywała zrozumienie i troskę. Miała wyjątkowy dar budowania relacji z chorymi – pacjenci czuli się przy niej bezpiecznie. Bardzo ją lubili i chętnie do niej wracali. Takich lekarzy pamięta się na długo – nie tylko ze względu na wiedzę i kompetencje, ale przede wszystkim dzięki temu, jakimi byli ludźmi.

2 lipca o godzinie 15 rozpoczęła się Msza Święta w intencji Zmarłej. Następnie jej ciało spoczęło na cmentarzu komunalnym w Radzyniu Podlaskim.

Warto wspomnieć o pediatrach z Radzynia, który odeszli od nas w ostatnich latach: Tadeuszu Zatorkim (zm. 17 września 2019 r.) oraz Barbarze Kościuszyk (zm. 11 października 2019 r.).

Kamil Pulik

WSP

Mąż podczas uroczystości pogrzebowej wygłosił wzruszającą mowę:

– W imieniu mojej zmarłej Żony Jadwigi dziękuję wszystkim tu obecnym za przybycie na tę smutną uroczystość, by towarzyszyć Jej w ostatniej drodze. Moja zmarła Żona żegna i dziękuje za wszelkie dobro, jakie z łaskawości Boga od wszystkich, którzy tu są, jak i tych, którzy chcieliby tu być, a nie mogą – dostała. Świętej pamięci Jadwiga przeprasza wszystkich, których mogła w jakikolwiek sposób skrzywdzić, prosi o przebaczenie i sama wybacza wszystko wszystkim. Ze mną, Krzysztofem, przeżyła ponad 39 lat. Moja Żona to kobieta o wielkim sercu, lekarz z powołania, osoba oddana drugiemu człowiekowi bez reszty. Trudno oddać w słowach żal i smutek, które czujemy – odeszła od nas osoba, która całe swoje życie poświęciła trosce o zdrowie innych, zwłaszcza najmłodszych. Była lekarzem nie tylko z zawodu, ale przede wszystkim z powołania – głębokiego, wewnętrznego pragnienia dawania pomocy, ulgi i nadziei. Dla Niej każde dziecko było ważne, każdy pacjent traktowany był ze szczególną uwagą. Świętej pamięci Jadwiga miała dar – potrafiła słuchać, rozumieć, wspierać. Jej gabinet nie tylko był miejscem leczenia ciała, ale także przystanią, w której wielu znajdowało dobre słowo, otuchę i uśmiech. Była ciepła, a jednocześnie niezwykle profesjonalna. Zawsze była w stanie nieść pomoc, niezależnie od pory dnia czy zmęczenia. Jej życie było służbą dla ludzi, rodziny i społeczeństwa. Choć nie ma Jej wśród nas, Jej dzieło będzie trwać – w sercach wiernych pacjentów, we wspomnieniach rodzin, w każdej historii, w której dobro zwyciężyło ból. Będzie obecna tam, gdzie pamięć pozostanie żywa – w naszych myślach, modlitwach, w słowach, które będziemy o Niej wypowiadać. Żegnając Cię, droga Jadwigo, dziękujemy Ci za Twoje serce, pracę i Twoje życie. Wierzę mocno, że Twoje odejście było zaplanowane przez Opatrzność Bożą, której zawierzałaś z ogromną wiarą. Drugi List do Tymoteusza doskonale obrazuje Twoje życie: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia (...)”. Wierzę, że gdy intonowaliśmy pieśń „Anielski Orszak”, to trzymając Matkę Bożą za rękę, wraz z orszakiem aniołów szłaś przed Majestat Boży.

Rodzina, przyjaciele i pacjenci tłumnie przybyli na pogrzeb oddanej lekarki, Jadwigi Geresz-Szymeckiej

Jarosław Sosnowski, *dyrektor szpitala*
Pacjenci czuli się przy niej bezpiecznie. Bardzo ją lubili i chętnie do niej wracali

Jolanta Pietroń, *koleżanka z pracy*
Mówiła prosto i zrozumiale, dzięki czemu pacjenci i ich bliscy z łatwością przyjmowali nawet trudne diagnozy

Leszek Zarobkiewicz, *ordynator pediatrii*
Nigdy nie narzekała, była punktualna, sumienna i odpowiedzialna. Trudno nam uwierzyć, że już jej z nami nie ma

Kontynuacja w najbliższym wydaniu Wspólnoty

eprasa.pl 76dff5eb3d

Scysja między byłym naczelnikiem OSP a burmistrzem

Czemierniki: Wydarzenia, które miały miejsce po uroczystej mszy, wywołały ogromne poruszenie w Czemiernikach. Spór dotyczący parkowania burmistrza Arkadiusza Filipka przerodził się w poważny konflikt z Wojciechem Pachałą, do niedawna naczelnikiem OSP.

> **Pachała:**
> *- Poczułem się upokorzony*

> **Filipek:**
> *- Osoba, która pojawiła się 1,5 roku temu, tak mąci, prowokuje, insynuuje*

Skontaktowaliśmy się zarówno z burmistrzem, jak i byłym naczelnikiem OSP.

Arkadiusz Filipek zapytany, czy znajdzie czas na rozmowę, odpowiedział, że jeśli w tej sprawie, to nie znajdzie.

Wojciech Pachała po zastanowieniu się uznał, że nie chce komentować tego zajścia.

Podczas uroczystej mszy pożegnalnej ks. proboszcza Jerzego Latawca burmistrz Filipek przyjechał służbowym pojazdem i zaparkował na placyku przy Centrum Kultury i Integracji, który w niedzielę jest nieczynny.

W tym czasie ulicą przechodził Wojciech Pachała. Zauważył samochód, uznał, że jest zaparkowany nieprawidłowo, więc zrobił zdjęcia i zgłosił sprawę na policję.

Chwilę później na miejsce przybył burmistrz, który właśnie wyszedł z mszy świętej. Pomiędzy nim i byłym naczelnikiem doszło do scysji, której świadkami byli radny Marek Bączek, dyrektor ZS Ireneusz Kaczorek oraz przewodniczący Rady Gminy Karol Bogusz.

Jedna historia, dwie wersje

Wojciech Pachała w wypowiedzi na fejsbuku twierdzi, iż zwrócił uwagę burmistrzowi na nielegalne parkowanie – jego zdaniem służbowy samochód blokował chodnik, co mogło utrudniać przejście osobom starszym i matkom z wózkami. Chciał – jak podkreśla – egzekwować równość wobec prawa. Wówczas, według jego słów, został zaatakowany słownie przez burmistrza i radnego Marka Bączka. Burmistrz miał spytać, kim on jest, że zwraca mu uwagę. Pachała twierdzi, że usłyszał oskarżenia, iż jest „naćpany", a także groźbę fizycznej napaści ze strony burmistrza. Stwierdził - cytuję: „jak stąd nie odejdę, to mi wpier...".

Pachała twierdzi, że wstrząśnięty oskarżeniami wykonał nawet test na obecność środków odurzających, który miał dać negatywny wynik. Stwierdził, że po tych wydarzeniach złożył rezygnację z funkcji naczelnika OSP, argumentując swoją decyzję poczuciem osamotnienia i publicznym upokorzeniem: „To było dla mnie jak oddanie znacznej części mojego życia".

Wkrótce zareagował burmistrz. Jak pisze na fejsbuku, zaparkował on służbowy samochód na placu przy CKI, mając pewność, że nikomu nie przeszkadza, ponieważ był to dzień wolny, a pojazd nie blokował przejścia. Według jego relacji w drodze powrotnej z mszy został agresywnie zaczepiony przez Wojciecha Pachałę, który miał krzyczeć, grozić mandatem i obrażać go w obecności świadków. Burmistrz twierdzi, że zachowanie Pachały było „co najmniej dziwne", a jego słowa i sposób wypowiedzi wskazywały na silne pobudzenie. W rozmowie padły sugestie, czy mężczyzna „nie jest pod wpływem środków odurzających".

Filipek zaprzecza również, jakoby rezygnacja Pachały z funkcji naczelnika OSP miała związek z niedzielnym incydentem. Według burmistrza miała ona wynikać z wcześniejszej kłótni między Pachałą a innymi strażakami. Twierdzi, że dokument z rezygnacją wpłynął w niedzielę rano, a więc jeszcze przed zdarzeniem.

Arkadiusz Filipek zapowiedział, że podejmie kroki prawne w związku z całą sytuacją.

Burmistrz poinformował również, że po zakończeniu całego incydentu funkcjonariusze policji odwiedzili go osobiście i – jak twierdzi – potwierdzili, że nie doszło do żadnego wykroczenia w zakresie nieprawidłowego parkowania. Podkreślił, że jego zdaniem cała sytuacja została wyolbrzymiona i upolityczniona.

Sprawa była szeroko opisana i skomentowana na fejsbukowym profilu pod nazwą „Głos Czemiernik".

- Głosie Czemiernik, czy twoim celem jest nadal szczucie przeciwko mnie? - pisze Filipek - Osoba, która pojawiła się w naszej przestrzeni społecznej 1,5 roku temu, tak mąci, prowokuje, insynuuje. A może to jego sposób na życie?

Sprawa wywołała lawinę komentarzy w internecie.

Kamil Pulik

KSU na Motopikniku

XXVI edycja Motopikniku odbyła się w miejscu, w którym zaczęła się bogata historia zlotu, czyli w Przegalinach (powiat radzyński). Ponad ćwierć wieku temu miejscowe środowisko motocyklowe z klubu Panther zaprosiło kilku przyjaciół na ognisko, przyjechało parędziesiąt maszyn, po roku już był z tego zjazd. Potem większość edycji odbywała się na stadionie w Komarówce, ale kiedy okazało się, że bardziej on potrzebny jest piłkarzom, impreza wróciła do gniazda. Na polu namiotowym koło pałacu należącego niegdyś do Szaniawskich zameldowało się kilkuset motocyklistów, dołączyło do nich co najmniej drugie tyle sympatyczek i sympatyków na dwuśladach albo pieszo. Jak co roku ryknęły gitary, zagrały m.in. Ankh, Orchidea, 5 Amigos, Blues Bastards, Aberracja, Strefa 50, Garażowy Skład i gwiazda nad gwiazdy - KSU, nad wszystkim ze sceny czuwał zaś kapitalny w roli konferansjera Artur Moczulski. Jak co roku była też parada motocyklowa do Radzynia oraz okazja do spotkania dobrych znajomych (bo na Motopiknik się wraca wielokrotnie...).

Zbigniew Smółko

Jak co roku była też parada motocyklowa do Radzynia

Fot.Anna Hałas

Największą gwiazdą XXVI edycji Motopikniku była bez wątpienia pochodząca z Ustrzyk Dolnych legenda polskiego punka grupa KSU. W rozbudowanym składzie, z towarzyszeniem m.in. skrzypaczki, Siczka i jego koledzy dali niemal dwugodzinny, dynamiczny koncert, zawierający klasyki ze słynnej pierwszej płyty wydanej w 1989 roku „Pod prąd"

WSP

eprasa.pl 76dff5eb3d

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Wiktoria Gabriela Tur z tatą, Biała Podlaska
ur. 1.07, godz. 10.53; 3310 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Gabriel

Zosia Skórska z tatą, Dokudów Pierwszy
ur. 2.07, godz. 10.45; 3180 g, 51 cm
Rodzice: Magdalena, Paweł
Rodzeństwo: Zuzia

Antonina Pytka, Lubartów
ur. 1.07, godz. 9.00; 2750 g, 51 cm
Rodzice: Magdalena, Michał

Laura Motyl, Lublin
ur. 1.07, godz. 2.46; 3920 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra, Marcin
Rodzeństwo: Karolek

Justyna Osik, Wola Skromowska
ur. 30.06, godz. 16.14; 2730 g, 51 cm
Rodzice: Karolina, Maciej

Franciszek Luszawa, Lublin
ur. 1.07, godz. 13.58; 3400 g, 55 cm
Rodzice: Aleksandra, Michał

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Ignaś Szczęsny
Urodzony 18.06.2025 r.
Rodzice: Karolina i Kamil
Siostrzyczka: Tosia

Lenka Wróbel, Turzystwo
Urodzona 1.07.2025 r., godz. 2:30, 2915 g, 56 cm
Rodzice: Natalia i Konrad

Oliwier Pytlik, Świderki
Urodzony 1.07.2025 r., godz. 9:00, 3070 g, 51 cm
Rodzice: Klaudia i Daniel
Siostrzyczka: Michalinka

Maria Syroka, Dąbrówka
Urodzona 28.06.2025 r., godz. 13:05, 3520 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Marcin
Siostrzyczka: Alicja

Arkadiusz Kot ma piękną żonę!

Grający trener Az-Budu Komarówka Podlaska jest już zajęty.

Arkadiusz Kot powiedział sakramentalne „tak" Michalinie Grabińskiej. Właśnie trwa wesele zakochanych w Zamku w Janowie Podlaskim. 31-latek odpowiada za wyniki Az-Budu Komarówka Podlaska. Wcześniej występował w Orlętach Radzyń Podlaski oraz Podlasiu Biała Podlaska.

Najserdeczniejsze życzenia dla Młodej Pary!

Drodzy Michalino i Arkadiuszu, z całego serca gratulujemy Wam tej pięknej decyzji i życzymy, by każdy dzień Waszego wspólnego życia był tak wyjątkowy jak dzisiejszy.

Niech miłość, która Was połączyła, prowadzi Was przez życie pełne szczęścia, wzajemnego szacunku i spełnienia - na boisku i poza nim.

Arkadiuszu, teraz masz przy sobie największy skarb - żonę, kibica i najlepszą przyjaciółkę w jednej osobie. Niech Wasze małżeństwo będzie pełne radości, wspólnych pasji i niekończących się sukcesów zarówno osobistych, jak i sportowych!

Sto lat Młodej Parze!

mp

Arkadiusz Kot poślubił Michalinę Grabińską!

Życzenia dla Jolanty i Radosława Bliskich

W tak wyjątkowym dniu
życzymy Wam szczęścia,
zdrowia
i jeszcze więcej miłości!
Niech Wasza dalsza podróż
przez życie
będzie wciąż tak barwna
i pełna niezapomnianych chwil
jak do tej pory.
Z okazji perłowych Godów
najlepsze życzenia
Jolancie i Radosławowi Bliskim
składają
Rodzice, Dzieci, Siostra,
Brat z Żoną i Dziećmi

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Simba, Nadia Aleksandrowicz, Parczew

Dazy, Izabela Bagniuk, Biała Podlaska

Stefan, Agnieszka Siwek, Łuków

Łatka, Kornelia Chylak, Machów

Misio, Martyna i Piotr Charczukowie, Międzyrzec Podlaski

Pies Abi, kot Lucek, właścicielka: Zofia Karpińska, Łuków

WSP

eprasa.pl 76dff5eb3d

Od XVIII-wiecznego konwiktu dla ubogich krewnych po sądową batalię

Fundacja Izdebskich. Szlacheckie stypendium z Łukowa

W XVIII wieku przy szkole pijarskiej w Łukowie powstały dwie wyjątkowe instytucje oferujące wsparcie dla ubogich uczniów wywodzących się z okolicznej szlachty. Ta bardziej znana to konwikt Szaniawskich, budynek i fundusz przeznaczony dla utrzymywania dziesięciu uczniów z rodziny Szaniawskich. Rzadziej wspomina się jednak o fundacji ustanowionej 1788 roku z myślą o dwóch alumnach z rodu Izdebskich.

Dawne, nieistniejące już wejście bramne do konwiktu Szaniawskich. Obecnie w budynku mieści się Muzeum Regionalne

Konwikt Izdebskich powstał na mocy aktu darowizny z 9 stycznia 1788 roku zawartego pomiędzy ks. Mikołajem Izdebskim, proboszczem wilczyskim a ks. Bogusławem Psarskim, ówczesnym rektorem kolegium pijarskiego w Łukowie i działającym w imieniu całego zgromadzenia.

Fundacja dla Izdebskich h. Pomian o przydomku „Guz"

Celem umowy było ulokowanie kapitału na fundusz dla edukacji młodzieży z rodziny ks. Izdebskiego: „WJmć. X. Izdebski proboszcz wilczyski, z urodzonego do krwi szlacheckiej przywiązania a sprawiedliwych na imię swoje względów, chcąc podźwignąć niegdyś w ojczyźnie znamienite, a dziś przy uszczuplonym różnymi przypadkami majątku, przez samo rozkrzewienie się podupadłe Izdebskich imię i wesprzeć go ku usposobieniu się do czynienia przyzwoitych stanowi szlacheckiemu, ojczyźnie usług, najpierwszą dobrej edukacji podporą, na mocy konstytucji 1764 roku, pozwalającej fundusze ojczyźnie potrzebne i pożyteczne dla dobra szlacheckiego stanu, daje Jmć. XX. Piarom do kollegium ich łukowskiego i wiecznymi czasy daruje z własnego swego dorobku, monetą powszechną w kraju kurs mającą sumę złp. 20.000 z obowiązkiem, aby ciż XX. Piarowie dwóch alumnów z imienia Izdebskich herbu Pomian przydomku Guz w kollegium swoim łukowskim na zawsze utrzymywali, dając im przyzwoitą w szkołach publicznych edukację, tudzież stancję, wikt, odzież, światło, opał, papier, atrament, książki szkolne i w inne zwyczajne w szkołach potrzeby opatrując". Suma została zabezpieczona na części dóbr w Świdrach, należących do łukowskiego kolegium.

We wspomnianym powyżej akcie fundator przewidział również scenariusz na możliwość likwidacji zakonu pijarów, zapisując: „A że smutne wieku naszego nauczyło doświadczenie, że i najświętsze zgromadzenia gasnąć mogą, gdyby broń Boże takowy los miał kiedy paść na Jmć. XX. Piarów, tedy WJm. X. Mikołaj Izdebski proboszcz wilczyski fundator, ostrzega sobie jak najuroczyściej, ażeby sumy 20.000 zł. pol., na wzmiankowany fundusz danych połowa, tj. 10.000 najbliższej jego dostała się familii; druga zaś połowa 10.000 po kościołach rozdaną była". Nie była to zupełnie wydumana okoliczność: wszyscy jeszcze znakomicie pamiętali, jak w 1773 r. papież Klemens, ulegając namowom chyba wszystkich monarchów (poza Katarzyną II...), skasował potężny zakon jezuitów, a jego majątek przekazano państwowym instytucjom oświatowym.

Pomian, czyli wg. Znamierowskiego „na tarczy w polu złotym żubrza głowa czarna mieczem pomiędzy rogami w skos przebita, w klejnocie ramię zbrojne z mieczem" pierwotnie był popularny na ziemiach dzisiejszej Wielkopolski, z czasem, po unii horodelskiej przewędrował na wschód

Losy funduszu po przenosinach szkoły do Siedlec

Zapis ten nabrał znaczenia, gdy w 1833 roku kolegium pijarskie w Łukowie zostało zamknięte, a w 1864 roku nastąpiła kasata zakonu. Pomimo tego „młodzież pochodząca z rodziny Izdebskich otrzymywała jednak procent od rzeczonego funduszu do roku 1864 i kształciła się naprzód w szkole powiatowej w Łukowie, a następnie w Siedlcach". Tradycje edukacyjne łukowskiej placówki kontynuowało gimnazjum w Siedlcach, dokąd przeniesiono również fundusz Izdebskich. Nadal był on wykorzystywany zgodnie z wolą fundatora, a jego funkcjonowanie nadzorowały władze oświatowe. Z funduszu „utrzymywani są młodzieńcy razem z konwiktorami z zapisu X. Biskupa Szaniawskiego przy Szkole Powiatowej o 5 klasach w Siedlcach" – pisano w Kurierze Warszawskim w 1855 roku. Oznaczało to, że po przenosinach szkoły do Siedlec chłopcy od Izdebskich otrzymywali stypendium wypłacane im przez władze świeckie.

cdn.

Paweł Jezierski

Dlaczego nadzwyczajną historię trzeba odkrywać na nowo

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? - podsumowanie

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Zarówno badania historyczne, jak i refleksja duchowa nad tradycją o objawienia Matki Boskiej w dzisiejszym powiecie parczewskim w czasach prześladowania unitów są poważnym wyzwaniem. Wydaje się, że władzom zaborczym udało się, w sposób dość brutalny - rozpędzając pobożnych i niszcząc same miejsca wydarzeń - w zalążku stłumić kult oraz uniemożliwić jego, zgodne z przepisami kościelnymi, autorytatywne przebadanie. Okolicznością niesprzyjającą była też, więcej niż ostrożna, postawa biskupa lubelskiego oraz szczególna, wynikająca z likwidacji diecezji podlaskiej, słabość rzymskokatolickiej sieci kościelnej. Po 1878 roku (publikacja książki ks. Jana Bojarskiego „Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskiem, czyli ostatnie chwile unii w dyecezyi chełmskiej") temat wydaje się wyraźnie słabnąć, trwa głównie w przekazywanych ustnie tradycjach między okolicznymi włościanami oraz duchowieństwem.

Warto też wspomnieć, że podobne wydarzenia miały miejsce także w kilku innych miejscowościach regionu. Wspomniany ks. Bojarski, mimo że już w czasie wydarzeń emigrant w Galicji, jako były proboszcz parafii unickiej w Zabłociu koło Kodnia, szczególnie był wyczulony na zdarzenia z tamtej okolicy. Opisał m.in. zdarzenia ze wsi Międzyleś (dziś gmina Tuczna: obecnie działa w niej parafia prawosławna i już w okresie międzywojennym większość mieszkańców należała do Kościoła Prawosławnego) gdzie 8-letnie dziewczynka miała zacząć wieszczyć przyszłość i wygłaszać zaskakująco dojrzałe i uduchowione opinie religijne, co spowodowało uwięzienie jej w szpitalu psychiatrycznym w Białej Podlaskiej. Wskazuje też, że objawienia maryjne miały miejsce koło Sworów oraz Litewnika (przyjmujemy, że chodzi o miejscowość koło Sarnak) i kilku innych niewymienionych. Z racji jednak na fakt, że autor relacji pisał z pewnego oddalenia i musiał opierać się tylko na korespondencjach, tutaj należy przyjmować wszystko ze szczególną ostrożnością.

W poprzedniej części cyklu zgłosiliśmy pomysł identyfikacji Zabłocia z Kopiną - Zabłociem z gminy Milanów w powiecie parczewskim. Udało nam się potwierdzić używanie tej nazwy jako samodzielnej osady w dwudziestoleciu międzywojennym. Nie znaleźliśmy jej na dawniejszych mapach, acz na karcie z roku 1911, w miejscu, gdzie później zaczęto się osiedlać, zaznaczona jest krzyżykiem kapliczka

Z pewnością jednak wszystkie te tradycje są kolejnym punktem odniesienia dla silnej w tym regionie samoidentyfikacji jako „potomków unitów" i cennym przyczynkiem do obserwacji procesu i historycznego tła budowania się świadomości przynależności dawnych rusińskich chłopów do narodu polskiego. Z tym większym zainteresowaniem czekamy na wyniki dociekań naukowych, które prowadzi „ponowny odkrywca" i popularyzator tematu, ks. Karol Nasiłowski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 76dff5eb3d

Zaczęło się od Łokietka, potem byli tu Ossolińscy, Firleje, Zasławscy, Lubomirscy, Sanguszkowie... (cz. I)

Zaginiona świetność Serocka

Jedna z najstarszych w regionie, XIV -wieczna, lokacja wsi na prawie niemieckim, potem prawa miejskie. W XIX wieku, kiedy dzięki Henrykowi Łubieńskiemu w okolicy Lubartowa wytworzył się tu znaczący ośrodek przemysłowy, funkcjonowała tu m.in. jedna z najlepszych stalowni, której wyroby mogły iść w paragon z najlepszymi fabrykami zagranicznymi. Obecnie sołectwo w gminie Firlej (pow. lubartowski).

W tym budynku przed laty była karczma, potem szkoła, klub rolnika, sklep. Usytuowany w południowo-wschodniej części wsi, fot. A. Krzak, 1987 r. Zdjęcia ze studium historyczno-urbanistycznego Serocka opracowanego przez Włodzimierza Borucha w 1987 r.

Prawo średzkie, jakie nadał Władysław Łokietek ulokowanej w 1317 r. na gruntach miejscowości zwanej niegdyś Hroczysko wsi, od klasycznego prawa magdeburskiego różniło się osłabieniem instytucji rady na korzyść dziedzicznego wójta. Wybór takiej formy może sugerować niewielkie rozmiary ośrodka. Lokację król potwierdził w 1330 roku, co może świadczyć, iż nadal była ona w toku.

Z rąk do rąk...

Wieś niemal przez dwa wieki stanowiła własność królewską, stale dzierżawioną lub zastawianą za długi. Jako pierwsi znani nam dzierżawcy występują bracia Dzierżko i Ostasz z Bejc, odnotowani w latach 1317 i 1320. W administracji kościelnej należy do parafii w Kocku. W końcu XV w. wieś przechodzi w ręce możnej rodziny Ossolińskich.

W 1531 r. Serock nabył Piotr Firlej, jedna z najważniejszych postaci polskiej polityki epoki zygmuntowskiej, który w okolicach Lubartowa stworzył znaczący, rozwijający się kompleks dóbr, wprowadzając okolicę w jej złoty wiek. W tym okresie była to niewielka wieś, która w tym procesie jednak zyskiwała perspektywę rozwojową. Za sprawą Piotra Firleja nabyła prawa miejskie magdeburskie. Data tego faktu nie jest znana, można przyjąć, że stało się to w l. 1543 – 1553. Widomym śladem po tym procesie jest nadanie ośrodkowi układu wielodrożnego - dwie główne ulice połączone były krótszymi. Wydaje się jednak, że niewiele później rozwój ośrodka wyhamował i utracił on prawa miejskie. Potem dobra lubartowskie trafiają do najmożniejszych rodzin Rzeczypospolitej. Na liście właścicieli znajdujemy m.in. księcia Dominika Zasławskiego. Czytelnicy „Ogniem i mieczem" pamiętają trzech nieudolnych regimentarzy, którzy spowodowali klęski w wojnie z Chmielnickim: Zasławski, określany w tym nieudacznym tercecie („łacina - dziecina - pierzyna") jako „pierzyna" był właśnie jednym z nich... Jego i Katarzyny z Sobieskich córka Teofila Ludwika wyszła za Dymitra Jerzego Wiśniowieckiego, jednego z kuzynów króla Michała Korybuta. Małżeństwo to przechodziło różne koleje losu. Dziarski książę żonę zdradzał jawnie w Lublinie z niejaką Konkordią, potem się efektownie godzili, a jeszcze kilka miesięcy potem Dymitr Jerzy zmarł, zostawiając wdowie cały majątek. Kolejnym jej mężem był Józef Karol Lubomirski. Początkowo szczęśliwe, owocujące potomstwem małżeństwo, po kilku latach również zaczęło obfitować w skandale i rozmaite trybunały miały co rozstrzygać. Koniec końców, będąca głównym przedmiotem sporów, ordynacja ostrogska i Lubartów przeszły w ręce jej syna Aleksandra, a następnie, po jego bezpotomnej śmierci, na zięcia Teofili Pawła Sanguszkę.

W okresie lokacji w pierwszej połowie XIV wieku pojawia się nazwa Serocko. Nie ma co do tego pewności, ale najprawdopodobniejsza jej interpretacja może wskazywać na słowo „szeroki" - czy dotyczy do topografii szlaków na Lubartów i Kamionkę, czy przeprawy promowej na Wieprzu. Bowiem właśnie korzystne położenie komunikacyjne było największy atutem osiedla.

Henryk Łubieński i jego „Stalownia"

W 1789 r. w Serocku było 31 domów i 181 mieszkańców (w tym 88 mężczyzn i 93 kobiety). Pod względem wyznania było 178 katolików i 3 Żydów (karczmarz Szloma Jakubowicz z żoną i córką). W l. 40 tych XIX w. Henryk Łubieński, wielkich talentów przedsiębiorca i działacz gospodarczy, ówczesny właściciel dóbr lubartowskich, wydzierżawił część swych dóbr (m.in. Serock) braciom Franklom oraz K. Friksche. Wraz z dzierżawcami utworzył spółkę mającą na celu założenie w 1841 roku Fabryki Wyrobów Stalowych. Dla jej potrzeb pobudowano kanał biegnący od rzeki Wieprz do fabryki i dalej do rzeczki Starzec. Kanał miał zapewnić też transport gotowych wyrobów. W związku z powstaniem fabryki pobudowano kolonię domów dla robotników, budynki gospodarcze i magazynowe. „Stalownia" uruchomiona została na przełomie 1843/1844 r. i funkcjonowała do zniszczenia jej przez pożar w 1875 r., po czym została zlicytowana wraz z dobrami za długi. Towarzyszące fabryce budynki mieszkalne i gospodarcze zostały rozebrane po II wojnie światowej.

cdn.

Elżbieta Mazurek

Porrajmos – zapomniany Holocaust – cz. IV

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Decyzja o zaplanowanej, kompleksowej i pełnej zagładzie Romów i Sinti zapadła ok. roku później niż w wypadku Żydów. Osiadłe społeczności najczęściej przewożono do gett, a potem obozów koncentracyjnych i zagłady. W wypadku taborów albo pojedynczych osób rozstrzeliwano je przeważnie na miejscu i chowano w nieoznakowanych grobach.

Zbrodnia, do której doszło w Ułężu, najpewniej miała miejsce jesienią 1942 roku. Według opowieści Jana Kłaja, który przekazał ją swojemu synowi Czesławowi a ten działaczowi romskiemu Tadeuszowi Winczewskiemu, grupa Romów miała przyjechać taborem od strony Mińska Mazowieckiego. Relacja mówi, że mieli posiadać przepustkę z miejscowego getta, która pozwalała im wędrować z muzyką do niemieckich koszar. Wydaje się to być tylko domysł - mińskie getto zlikwidowano w sierpniu 1942. - Miałem jakieś dziesięć lat, jechaliśmy z ojcem furmanką na targ do Ryk. Był wczesny ranek, nad płytą lotniska w Ułężu, w rowie i przydrożnych chaszczach stała mgła. Ta mgła jak mleko przypomniała memu ojcu o zdarzeniu, które miało tam miejsce w 1942 roku. Opowiadał, że ziemia paruje tak samo, jak tamtego wojennego październikowego dnia, po egzekucji grupy Cyganów. Wyglądała jak duch uchodzący z zamordowanych ciał - mówił mi ojciec, a ja widziałem to zdarzenie oczami wyobraźni i po wielu latach, jako dorosły człowiek, spisałem je - opowiadał w 2009 roku portalowi naszemiasto.pl Czesław Kłaj.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Karol Benni (1843-1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. V)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Benni przyciągnął Prusa, a ten rozgościł się na stałe. Wiadomo, że nie ma lepszej promocji niż propaganda szeptana, a Prus nie szeptał: jego Kroniki Tygodniowe, publikowane w bardzo popularnym „Tygodniku Illustrowanym" były najpowszechniej dyskutowanymi chyba tekstami w ówczesnej prasie. Pisze oto w numerze 43 z 1907. Są rzeczywiście powody, żeby uspokajać nastroje, bo czcigodna czytająca publiczność przez cały sezon była atakowana strasznymi wieściami o strajkach i buntach robotniczych. A tu w Nałęczowie...

....Aby odwrócić uwagę czytelnika od kwestii politycznych, od rozmaitego rodzaju hakatyzmów, od wyborów, stronnictw i partyjnych nienawiści, powiem o jednym zakątku, który jest niby miniaturą naszego społeczeństwa i jego porozbiorowych dziejów. Mam na myśli Nałęczów miejscowość, jak wiadomo, leczniczą i wakacyjną.

(...)

Od tej pory historia Nałęczowa przedstawia jeden ciąg ulepszeń i postępów, może drobnych i niehałaśliwych, ale wszechstronnych i rzetelnych. Co pochodzi stąd - podkreślam zdanie - że szlachetne ziarno uczuć obywatelskich padło na dobry grunt i że pierwotna organizacja, złożona z ludzi ukształconych, energicznych i wysoce uczciwych, zwabiła, przyciągnęła do siebie tylko dobre żywioły. W Nałęczowie mogą być zatargi, mogą być osobiste niechęci; nigdy jednak nie było miejsca na szwindelki, a choćby tylko na egoistyczne roboty.

Po takim stanowisku Prusa dla ówczesnej elity po prostu nie było wyjścia: tam trzeba było bywać.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 76dff5eb3d

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Duże zmiany w Górniku. Jest kilka nowych twarzy, budują sztab trenerski

Klub z Łęcznej, który za dwa tygodnie rozpoczyna kolejny sezon w Betclic 1. Lidze, gruntownie przebudowuje kadrę. Zmiany dotyczą nie tylko kadry, ale też sztabu szkoleniowego.

Nowi w zielono-czarnych

Były piłkarz Motoru Lublin w Górniku. Mowa o Kamilu Kruku, 25-letnim środkowym obrońcy. Kamil Kruk związał się z klubem kontraktem ważnym do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Przez większość kariery defensor był zawodnikiem Zagłębia Lubin, w którym debiutował w seniorskiej piłce. Przez jeden sezon reprezentował także barwy Stali Mielec. Na koncie ma 53 mecze w ekstraklasie, w których strzelił pięć goli.

W zimie 2024 roku został piłkarzem Motoru. Zanotował w tym zespole 17 spotkań, w tym dwa na poziomie PKO BP Ekstraklasy.

Kolejny nowy gracz Górnika to Oskar Osipiuk, czyli 22-letni środkowy pomocnik. Zawodnik szkolił się w Jagiellonii Białystok, ale ostatnie dwa sezony spędził w Wigrach Suwałki. W sezonie 2024/2025 zagrał w 33 meczach w 3. Lidze, w których raz wpisał się na listę strzelców.

Oskar Osipiuk związał się kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2027 roku. Umowa zawiera opcję przedłużenia o kolejny sezon.

Już wcześniej z Górnikiem związali się pomocnicy: 20-letni Dawid Tkacz i 19-letni Dawid Kroczek.

Pożegnali się z Górnikiem

Tymczasem klub zakomunikował o nieprzedłużeniu kontraktów z napastnikiem Marko Roginiciem, obrońcą Marcinem Grabowskim, pomocnikiem Pawłem Żyrą i bramkarzem Adrianem Kostrzewskim.

To już kolejni zawodnicy, którzy pożegnali się z łęczyńskim klubem. Najdotkliwszą stratą jest odejście Damiana Warchoła, strzelca 14 goli w ubiegłym sezonie, który po wygaśnięciu kontraktu przeniósł się do Śląska Wrocław, spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy.

Z zespołu odeszli też obrońcy: Jonathan De Amo, Dominykas Barauskas i Damian Zbozień.

Asystenci trenera i klubowa legenda

Nowym członkiem sztabu szkoleniowego został Robert Skok, który będzie asystentem trenera Macieja Stolarczyka. Przez ostatnie 10 lat związany był z Pogonią Szczecin, gdzie pracował z drużynami młodzieżowymi.

W klubie zostaje także legenda - Sergiusz Prusak, który nadal będzie trenerem bramkarzy zielono-czarnych. Z drużyną jako szkoleniowiec pracuje już od czerwca 2019 roku.

Razem z Sergiuszem Prusakiem szkoleniem bramkarz będzie się zajmował Karol Herda, który jest koordynatorem szkolenia bramkarzy w Akademii Górnika Łęczna, a w ubiegłym sezonie był trenerem bramkarek w kobiecym zespole Górnika Łęczna.

Asystentem Macieja Stolarczyka został Luiz Mołodecki. To absolwent Szkoły Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ukończył kurs UEFA C i od początku swojej przygody trenerskiej pracuje w klubowej Akademii.

Do startu ligi pozostały dwa tygodnie. W premierowym meczu sezonu 2025/2026 Górnik zagra na własnym boisku z Polonią Bytom, beniaminkiem Betclic 1. Ligi. Spotkanie zostanie rozegrane 19 lipca (sobota), o godz. 17.30.

Dominik Smagała

Cztery sparingi, cztery porażki

Za piłkarzami Górnika cztery z zaplanowanych sześciu meczów kontrolnych. Zielono-czarni sprawdzali się na tle wyżej notowanych rywali.

W ostatnich dniach podopieczni trenera Macieja Stolarczyka zagrali sparingi z ekipami z czołówki PKO BP Ekstraklasy - Jagiellonią Białystok i Legią Warszawa (mecz rozegrany w formacie trzy razy po 45 minut). Niespodzianek w tych starciach nie było, bo oba spotkania łęcznianie przegrali wyraźnie.

Szansę na pokazanie swoich umiejętności dostali pozyskani niedawno piłkarze, jak Dawid Kroczek czy Oskar Osipiuk. Nie zabrakło też zawodników testowanych - z „Jagą" zagrał testowany 21-letni obrońca Bogumił Abramowicz, ostatnio grający w trzecioligowej Unii Tarnów.

Kolejne sparingi „Górników" 12 lipca (sobota). Tego dnia zagrają oni dwa mecze - z ekstraklasową Koroną Kielce oraz izraelskim Hapoelem Irony Kiryat Shmona.

Jagiellonia Białystok - Górnik Łęczna
2:0 (1:0)

Bramki: Pietuszewski 16`, Rybak 85`.
Górnik: Olszak - Bednarczyk, Osipiuk, Pajnowski, Stec - Kroczek, Bojańczyk, Orlik, Szczytniewski, Litwa - Banaszak.
(II połowa) Wilk - Krawczyk, Abramowicz, Broda, Ogaga - Spáčil, Fedoruk, Kryeziu (75` Steszuk), Tkacz, Janaszek (75` Traoré) - Masár.

Legia Warszawa - Górnik Łęczna
5:1

Bramki: Chodyna 27`, Morishita 37`, Szkurin 42`, Urbański 82`, Ziółkowski 122` - Janaszek 61`.
Górnik: Pindroch - Ogaga (61` Szczytniewski), zaw. testowany, Osipiuk, Bednarczyk - Litwa (46` Kroczek), Kryeziu, Orlik, Tkacz, Spáčil (46` Janaszek) - Banaszak. Grali także: Wilk - Broda, Krawczyk, Traoré, Masár, Steszuk, Wachowicz, pięciu zawodników testowanych.

Dominik Smagała

Wisła Puławy. Co dalej? W której lidze?

Duma Powiśla stoi dziś przed poważnym wyzwaniem. Po spadku z II ligi przyszłość zespołu stoi pod dużym znakiem zapytania.

Co dalej z Wisłą?

Słyszy się różne rzeczy, scenariusze. Na ten moment nie wiadomo, czy w nadchodzącym sezonie zespół zagra w IV lidze, w Klasie Okręgowej, a może nawet niżej - w Klasie A. Taka sytuacja budzi nie tylko zaskoczenie, ale i niepokój wśród kibiców oraz lokalnej społeczności.

Problemy finansowe - główna przeszkoda w planach klubu

Nie jest tajemnicą, że klub zmaga się z poważnymi trudnościami finansowymi. To właśnie one są głównym powodem, dla którego obecni zawodnicy, którzy rywalizowali jeszcze niedawno na poziomie II ligi, prawdopodobnie nie pozostaną w drużynie. Z każdą chwilą pojawiają się doniesienia o kolejnych piłkarzach, którzy szukają nowych klubów, gdzie będą mogli kontynuować swoją karierę. Ta destabilizacja kadrowa to ogromny problem, bo budowanie zespołu od nowa w tak krótkim czasie jest bardzo trudne.

Kto zagra za rok w Wiśle?

Na ten moment w klubie dominuje scenariusz, że nową drużynę będą tworzyć przede wszystkim młodzi zawodnicy, którzy dotychczas występowali w drugim zespole Wisły. Niestety, rezerwy nie utrzymały się w Klasie Okręgowej, co nie wróży łatwego startu. Szanse na to, że wróci do gry któryś z byłych piłkarzy klubu, istnieją, ale nie ma jeszcze na ten temat żadnych oficjalnych informacji. Wszystko wskazuje na to, że sztab szkoleniowy oraz działacze będą musieli postawić na odbudowę zespołu od podstaw.

Czy możliwy jest start w niższej lidze?

W mediach przewija się także kwestia ewentualnego występu Wisły Puławy w Klasie A. Choć na pierwszy rzut oka brzmi to jak duży regres, to może okazać się jedyną możliwością dla klubu, by zachować ciągłość gry i z czasem odbudować swoją pozycję. Start w niższej lidze pozwoliłby na ograniczenie kosztów i skupienie się na pracy z młodzieżą, co jest często strategią klubów przechodzących przez finansowe zawirowania.

Co dalej?

Przed Wisłą Puławy trudny okres pełen niepewności. Decyzje dotyczące przyszłego szczebla rozgrywek będą miały ogromne znaczenie dla losów całego klubu. Władze Wisły muszą szybko podjąć jasne kroki, które pozwolą na stabilizację i wypracowanie planu na kolejne lata. Kibice, mimo rozczarowania i obaw, powinni wykazać się cierpliwością i wsparciem, bo historia piłki zna wiele przykładów drużyn, które dzięki wytrwałości i odpowiednim decyzjom wróciły na właściwe tory.

Podsumowując, obecny moment jest czasem niepewności, ale i potencjalnej nadziei na odbudowę. Wisła Puławy musi znaleźć sposób, by znowu zaistnieć na piłkarskiej mapie Polski, nawet jeśli oznacza to trudniejszą drogę przez niższe ligi. Wszystko jest możliwe, a czas pokaże, jak potoczą się dalsze losy tego zasłużonego klubu.

mp

Kacper Szymanek zagra w Ekstraklasie?

Kacper Szymanek (przy piłce) ma szansę na angaż w Motorze Lublin

Wychowanek Wisły Puławy ma szansę na angaż w klubie Ekstraklasy.

20-letni pomocnik pojechał na zgrupowanie wraz z Motorem Lublin do Kępy. Kacper Szymanek pod koniec czerwca zaliczył jedno spotkanie w barwach klubu ze stolicy województwa. Wystąpił w meczu lublinian z Dinamo Bukareszt. Starcie rozegrano w formacie 4x30 minut.

Szymanek zadebiutował w pierwszej drużynie 22 maja 2021 roku. Wisła grająca wówczas w III lidze zmierzyła się z Cracovią II Kraków. Przegrała 0:2, a Kacper wszedł na boisko w 74 minucie, zmieniając Włodzimierza Putona.

Przełomowy był sezon 2024/2025. 20-latek był podstawowym zawodnikiem zespołu Macieja Tokarczyka. Wystąpił w 30 meczach II ligi. Zdobył siedem goli. Na boisku spędził 1445 minut. W wygranych meczach 4:2 w Szczecinie ze Świtem oraz 4:1 z Zagłębiem w Sosnowcu dwukrotnie pokonywał bramkarzy.

mp

WSP

eprasa.pl 76dff5eb3d

Bogdanka LUK poznała terminarz, ściągnęła zawodników i wysłała trzech do reprezentacji

Bogdanka LUK Lublin wzmacnia skład przed sezonem 2025/26. Do mistrzów Polski trafiło trzech nowych zawodników, a klub poznał terminarz rozgrywek. Do tego aż trzech graczy wystąpi w reprezentacji Polski.

Mistrzowie Polski rywalizować będą w siatkarskiej Lidze Mistrzów, a priorytetem będzie oczywiście obrona tytułu na boiskach PlusLigi. Ta rozpocznie się 21 października, bo wówczas ruszy nowy sezon polskiej ligi. Szczegółowego terminarza jeszcze nie ma, ale do tego czasu lublinianie mają czas na przygotowania.

Fot.Karol Kurzępa

Wilfredo Leon - gwiazda Bogdanki LUK Lublin

Te rozpoczną pod okiem nowego trenera Stephane`a Antigi i z trzema nowymi zawodnikami. Klub pochwalił się podpisaniem kontraktu z kanadyjską gwiazdą - Daenanem Gyimahem, noszącym pseudonim „Kofi". Ten w zeszłym sezonie był najlepszym środkowym ligi francuskiej. Najlepszy w swojej lidze był również wielki francuski talent ściągnięty do Lublina. Jest nim Hilir Henno, a więc gracz urodzony we wrześniu 2003 roku i na razie będący na początku swojej kariery. Przez ostatnie cztery lata reprezentował on barwy University of Irving w Kalifornii i w zeszłym sezonie zdobył aż 514 punktów. Został odznaczony nagrodą AVCA Distinction of Excellence Award, przyznawaną studentom-sportowcom, których osiągnięcia mają długofalowy wpływ na drużynę i cały sport. Hilir Henno wyrównał również rekord asów rozgrywek NCAA, zdobywając łącznie 255 punktów z pola serwisowego. Trzecim transferem lublinian jest Polak Rafał Prokopczuk. Ten 26-latek w ostatnim sezonie reprezentował barwy pierwszoligowego KPS Siedlce, z którym wywalczył brązowy medal ligi. W przeszłości wygrał siatkarską Ligę Mistrzów z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Trzech innych zawodników lubelskiego klubu powalczy z reprezentacją Polski w trzecim turnieju Ligi Narodów. Są to Marcin Komenda, Kewin Sasak i Wilfredo Leon. Trzeci jest oczywiście wielką gwiazdą Biało-Czerwonych, a pierwsza dwójka zasłużyła na powołania dzięki świetnej grze w barwach Bogdanki LUK. Tylko Sasak grał w poprzednich dwóch turniejach w chińskim Xi`an oraz Chicago. Komenda grał z kolei tylko w USA, a Leon dopiero rozpocznie swój sezon reprezentacyjny. Do tej pory odpoczywał i wracał do formy fizycznej. Na razie Polacy zajmują drugie miejsce w tabeli Ligi Narodów, a z trójką lublinian w Gdańsku walczyć będą między 16 a 20 lipca. To ostatni turniej fazy zasadniczej.

Kacper Ciuksza

Wicemistrzowie powalczą w Europie. PGE Start szykuje się do sezonu

PGE Start Lublin poznał już terminarz rozgrywek Orlen Basket Ligi, rywali w europejskich pucharach oraz przedłużył kontrakt z doświadczonym zawodnikiem.

PGE Start Lublin jako wicemistrz Polski zapewnił sobie miejsce w eliminacjach Ligi Mistrzów. O udział najważniejszych rozgrywkach europejskich lublinianie powalczą w turnieju kwalifikacyjnym, który odbędzie się między 23 a 28 września. Już w ćwierćfinale czekają na nich rywale doświadczeni w pucharach. To UCAM Murcia CB z Hiszpanii, który w ostatnim sezonie zajął dziewiąte miejsce na krajowym podwórku, a w ostatnich trzech sezonach grał już w Lidze Mistrzów. Co więcej, w sezonie 2023/24 dotarł do 1/4 finału tych rozgrywek. W ewentualnym półfinale „Startowcy" zmierzą się ze zwycięzcami pary Karhu Basket (Finlandia) - Uniclub Bet Juventus (Litwa).

Niedługo po rywalizacji w pucharach czerwono-czarnych czeka rozpoczęcie rozgrywek na krajowym podwórku. Orlen Basket Liga ruszy 25 września, ale Start zagra w niej po raz pierwszy 1 października w hali Globus. Pierwszymi rywalami zespołu Wojciecha Kamińskiego będą zawodnicy Kinga Szczecin. Cztery dni później Start zmierzy się z Legią Warszawa na wyjeździe i będzie miał okazję zrewanżować się za przegrany finał ligi. Później lublinian czeka jeszcze wyjazd do Krosna, a 18 października znów zagrają u siebie - tym razem z Polskim Cukrem Toruń.

Do nowego sezonu pozostaje jeszcze sporo czasu, ale zarząd klubu i trenerzy będą musieli przygotować skład. Na razie zaczęli od podpisywania umów z Polakami. Ważne kontrakty mieli Bartłomiej Pelczar, Michał Krasuski i Michał Turewicz, później przedłużenie podpisał kapitan Filip Put, a w zeszłym tygodniu do tego grona dołączył Roman Szymański. Doświadczony środkowy w minionych rozgrywkach zagrał w 37 meczach, w których na parkiecie spędzał średnio nieco ponad sześć minut. W tym czasie notował średnio 0,4 pkt, 0,2 asysty i 1,2 zbiórki. Pod względem statystyk był to dla niego najgorszy sezon indywidualny w Lublinie. 34-latek do Startu trafił w sezonie 2017/18 i od tamtej pory nieprzerwanie broni barw zespołu z hali Globus. W tym czasie zdobył już dwa wicemistrzostwa Polski i był ważnym „zadaniowcem" u kolejnych trenerów. Zawodnik rzekomo miał oferty z niższej klasy rozgrywkowej, ale zdecydował się na pozostanie w Lublinie.

Kacper Ciuksza

Nowa nazwa i kontrakt dla ważnej zawodniczki

Istotna zmiana w lubelskim klubie piłkarek ręcznych. Od 1 lipca oficjalna nazwa drużyny biało-zielonych to PGE MKS El-Volt Lublin.

Firma El-Volt dołączyła do grona sponsorów lubelskiego klubu w marcu ubiegłego roku. Jej logotyp znalazł się na koszulkach szczypiornistek. Pół roku później doszło do rozszerzenia porozumienia w ramach wsparcia dla zespołów młodzieżowych. Teraz rozpoczął się kolejny etap współpracy MKS-u i El-Volt. Tym samym, z nazwy klubu znika FunFloor, który był sponsorem tytularnym od sezonu 2021/22.

– Z perspektywy zarządzającego klubem to duży sukces, dowód na sens budowania silnych relacji, a jednocześnie kredyt zaufania. Teraz wspólnie, jako PGE MKS El-Volt Lublin będziemy walczyć o mistrzostwo, Puchar Polski oraz jak najlepszy wynik w Lidze Europejskiej, a także ten najbliższy cel, czyli Superpuchar Polski – zapowiada prezes Tomasz Lewtak.To nie koniec dobrych wiadomości dla kibiców szczypiornistek. Swój kontrakt z klubem 22-krotnych mistrzyń Polski przedłużyła bowiem Paulina Wdowiak. Bramkarka, która broni biało-zielonych barw od połowy 2020 roku, związała się z PGE MKS El-Volt do końca sezonu 2027/28.

– Cieszę się, że nadal będę mogła być częścią tej drużyny. Dam z siebie wszystko, żeby mój wkład był jeszcze większy, niż dotychczas. Bardzo dobrze się czuję w Lublinie. Jestem tu już piąty rok, więc można powiedzieć, że trochę czuję się już jak w domu. To jest już kawał mojego życia. Przechodząc do Lublina, wykonałam bardzo duży skok. Początki na pewno nie były łatwe. Musiałam czekać na swoją szansę. Z każdego treningu starałam się wynosić dla siebie jak najwięcej. Wciąż się rozwijam – powiedziała 25-latka.

Aktualnie piłkarki ręczne przebywają na urlopach i do treningów powrócą 17 sierpnia. W maju biało-zielone zakończyły sezon 2024/25 z wicemistrzostwem Polski na koncie. Po złote medale sięgnęły natomiast piłkarki Zagłębia Lubin. 30 sierpnia te dwa najlepsze zespoły w Polsce zmierzą się w łódzkiej Atlas Arenie w starciu o Superpuchar Polski.

Karol Kurzępa

Motor wygrał mecz i pożegnał kolejnych graczy

Piłkarze lubelskiego Motoru rozegrali trzeci sparing przed nadchodzącym sezonem PKO BP Ekstraklasy. Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pokonali ligowego rywala - Lechię Gdańsk.

Do spotkania doszło podczas zgrupowania żółto-biało-niebieskich w Sochocinie. „Motorowcy" wyjechali na obóz do województwa mazowieckiego 2 lipca. Trzy dni później zagrali tam z ekipą z Trójmiasta. Mecz zaplanowano na cztery części po 30 minut. Po pierwszej z nich lublinianie prowadzili aż 3:0, a dwukrotnie do siatki trafił Karol Czubak, którego sprowadzono do klubu w czerwcu. Jedną bramkę zdobył ponadto Michał Król.

Dość nieoczekiwanie podczas kolejnej kwarty Lechia doprowadziła do remisu 3:3. Gdańszczanie strzelili trzy gole w ciągu siedmiu minut, ale po godzinie gry ponownie przegrywali, gdy na 4:3 dla Motoru z rzutu karnego przymierzył Król. Ten sam zawodnik ustalił wynik zawodów na 5:3, kompletując hat-tricka w trzeciej z odsłon sobotniej konfrontacji.

Sezon 2025/26 rozpocznie się dla „Niezniszczalnych" w niedzielę, 20 lipca. Wówczas do Lublina przyjedzie na mecz Arka Gdynia. Przed inauguracją rozgrywek Motor czeka jeszcze jeden sparing - 11 lipca z Wisłą Płock.

Na dwa tygodnie przed startem rozgrywek PKO BP Ekstraklasy szeregi żółto-biało-niebieskich opuścili następni zawodnicy. Łącznie w ostatnich tygodniach z klubem pożegnał się aż tuzin graczy. W drugiej połowie czerwca dowiedzieliśmy się, że w zespole trenera Mateusza Stolarskiego nie będą już występować: bramkarze Igor Bartnik (przeszedł do Avii Świdnik) i Kacper Rosa; obrońca Kamil Kruk (Górnik Łęczna); pomocnicy Piotr Ceglarz (Ruch Chorzów), Kaan Caliskaner, Marcel Gąsior oraz Antonio Sefer (powrót z wypożyczenia do Hapoelu Beer Szewa), a także napastnicy Jean-Kevin Augustin, Samuel Mraz (Servette Genewa) i Kacper Wełniak (GKS Tychy). Teraz do tej grupy dołączyli Miłosz Lewandowski i Patryk Romanowski. Obaj nie mieli jednak nigdy istotnej roli w drużynie.

Karol Kurzępa

eprasa.pl 76dff5eb3d

Lewart ma nowego trenera!

Lewart Lubartów ogłosił powrót dobrze znanego kibicom nazwiska. Nowym szkoleniowcem pierwszej drużyny został Kamil Witkowski - były zawodnik klubu, a obecnie uznany trener, który w sezonie 2025/2026 poprowadzi zespół w walce o powrót do III ligi.

Kamil Witkowski urodził się 9 grudnia 1984 roku w Lublinie. Piłkarską karierę rozpoczynał w Lubliniance, a następnie kontynuował ją w Stanach Zjednoczonych, gdzie grał dla Syracuse Blitz SC. Po powrocie do Polski występował m.in. w Motorze Lublin, Wiśle Kraków, Górniku Polkowice, Cracovii oraz Górniku Łęczna. W Ekstraklasie jako zawodnik Cracovii spędził trzy sezony, zdobywając 6 bramek. W barwach Lewartu pojawił się w sezonie 2015/2016, notując 2 gole w 6 meczach III ligi.

Dla Lewartu to nie tylko powrót znajomej twarzy, ale i nadzieja na lepszą przyszłość. Klub wierzy, że pod wodzą Witkowskiego zespół odzyska stabilność i sportowy blask

Po zakończeniu kariery zawodniczej Witkowski rozpoczął pracę trenerską. Pierwsze kroki stawiał w Motorze Lublin, gdzie prowadził drużyny młodzieżowe i rezerwy. W sezonie 2019/2020 jego Motor II wygrał wszystkie 14 spotkań, strzelając aż 118 goli przy zaledwie 5 straconych. Następnie prowadził Stal Poniatowa, z którą zdominował Klasę Okręgową (87 punktów na 90 możliwych) i z powodzeniem poprowadził ją także w IV lidze.

W sezonie 2022/2023 objął trzecioligową KS Wiązownicę, ratując ją przed spadkiem. W kolejnych rozgrywkach trenował Karpaty Krosno, a potem objął Stal Kraśnik, z którą odniósł wielki sukces - 30 meczów bez porażki i awans do III ligi.

Od maja 2025 roku Witkowski pełni funkcję koordynatora Akademii MOSiR Lubartów. Teraz łączy ją z rolą pierwszego trenera Lewartu Lubartów.

- Widzę w Lubartowie ogromny potencjał, jeśli chodzi o piłkę nożną. Mamy świetną infrastrukturę i zaangażowanych ludzi. Chcemy odbudować klub po spadku z III ligi, stawiając zarówno na młodzież, jak i na wyniki. Piłka to rywalizacja - naszym naturalnym celem jest wygrywanie meczów - mówi.

Dla Lewartu to nie tylko powrót znajomej twarzy, ale i nadzieja na lepszą przyszłość. Klub wierzy, że pod wodzą Witkowskiego zespół odzyska stabilność i sportowy blask.

Znamy plany Lewart

Piłkarze z Lubartowa rozpoczną przygotowania już 8 lipca.

Pierwsza zajęcia zostały zaplanowane na godz. 18:00. W premierowym mikrocyklu zespół Kamila Witkowskiego odbędzie trzy jednostki treningowe.

mp

Lewart zacznie na wyjeździe

Piłkarze z Lubartowa poznali terminarz rundy jesiennej IV ligi.

Zespół Kamila Witkowskiego rozpocznie sezon od wyjazdu do Lublina na mecz z Motorem II. Tydzień później inauguracja u siebie. Lewart podejmie beniaminka z Ryk.

Jesienią zespół rozegra siedem spotkań przed własną publicznością. Ponadto osiem razy zagra na obcym terenie.

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

2025-08-09: Motor II Lublin – Lewart Lubartów
2025-08-16: Lewart Lubartów – Ruch Ryki
2025-08-23: Tomasovia Tom. Lub. – Lewart Lubartów
2025-08-30: Lewart Lubartów – Janowianka Janów Lub.
2025-09-06: Orlęta Radzyń Podl. – Lewart Lubartów
2025-09-13: Lewart Lubartów – Orlęta Łuków
2025-09-20: Hetman Zamość – Lewart Lubartów
2025-09-27: Lewart Lubartów – Huragan Międzyrzec Podl.
2025-10-04: Bug Hanna – Lewart Lubartów
2025-10-11: Lewart Lubartów – Lublinianka Lublin
2025-10-18: Łada 1945 Biłgoraj – Lewart Lubartów
2025-10-25: Granit Bychawa – Lewart Lubartów
2025-11-01: Lewart Lubartów – Tanew Majdan Stary
2025-11-08: Tur Milejów – Lewart Lubartów
2025-11-15: Lewart Lubartów – Start Krasnystaw

mp

Wyjazdy i mecze u siebie

Zespół „Witka" w okresie przygotowawczym rozegra cztery mecze kontrolne.

Co ciekawe, Lewart we wszystkich spotkaniach zmierzy się z zespołami, z którymi będzie rywalizować w lidze. Pierwsze starcie odbędzie się 19 lipca z Orlętami w Radzyniu Podlaskim. Trzy pozostałe z Hetmanem Zamość, Huraganem Międzyrzec Podlaski i Ładą Biłgoraj zaplanowane są na boisku w Lubartowie.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

19.07., Orlęta Radzyń Podlaskie
26.07., Hetman Zamość
30.07., Huragan Międzyrzec Podl.
02.08., Łada Biłgoraj

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno w prasie?
Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Opolanin ma nowego trenera!

Dawid Paczka został trenerem Opolanina Opole Lubelskie. 33-latek zastąpił na stanowisku Radosława Muszyńskiego.

Szkoleniowiec przez ostatnie dwa i pół roku prowadził Hetman Gołąb. Do drużyny dołączył w marcu 2023 roku. Poprowadził zespół w 74 spotkaniach ligowych, dwóch pucharowych oraz starciu barażowym.

- Misja dobiegła końca. Trzeba świeżej krwi - mówił niedawno trener, który 15 czerwca skończy 33 lata. Teraz ma poprowadzić ekipę z Opola Lubelskiego. Opolanin w nowym sezonie powalczy w Klasie Okręgowej.

Dawid Paczka został następcą Radosława Muszyńskiego

Paczka dosyć niedawno był asystentem Mikołaja Raczyńskiego w trzecioligowych Orlętach Radzyń Podlaski. 33-latek odpowiadał również za szkolenie młodzieży w Wiśle Puławy. Swego czasu prowadził Orły Kazimierz, Mazowsze Stężyca oraz Gabaryty Dęblin.

mp

Kolarze MTB na start! Będzie się działo!

Miłośnicy dwóch kółek mogą zacierać ręce. Już niebawem startuje XXXII edycja Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. To jedna z najstarszych, nieprzerwanie organizowanych imprez kolarskich w Polsce, która co roku przyciąga zawodników z regionu i nie tylko.

Organizatorem wydarzenia jest Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, które zaplanowało co najmniej trzy edycje wyścigu: 19 lipca, 23 sierpnia oraz 13 września. Niewykluczone, że odbędzie się także czwarta runda na początku października. Wszystko zależy jednak od dostępnych środków finansowych.

Będzie się działo. Pierwsze zmagania już 19 lipca

Trasa wśród drzew i sportowej rywalizacji

Zawody, podobnie jak w latach ubiegłych, odbędą się na terenie lasu miejskiego za Hospicjum i Szkołą Podstawową nr 6 w Puławach. Biuro zawodów oraz start i meta będą zlokalizowane przy ul. Niemcewicza - na parkingu szkolnym.

Start rywalizacji dla najstarszych kategorii męskich zaplanowano na godzinę 9:30, natomiast pozostałe grupy wystartują nie wcześniej niż o 11:00.

Kategorie dla każdego

W wyścigu mogą wziąć udział zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Przewidziano następujące kategorie:
dziewczęta do 12 lat,
kobiety (open),
chłopcy do 12 lat,
chłopcy 13–15 lat,
mężczyźni 16–35 lat,
mężczyźni 36 lat i starsi.

Symboliczne wpisowe

Wpisowe zostało ustalone na symbolicznym poziomie. Dla kobiet oraz chłopców do 12. roku życia wynosi 10 zł, natomiast pozostałe męskie kategorie zapłacą 20 zł.

Nie tylko wyścig - także tradycja i pasja

- Serdecznie zapraszamy na nasze zawody, które choć kameralne, zawsze odbywają się w przyjaznej i sportowej atmosferze. To najstarszy w Polsce cykl imprez MTB, który nie został przerwany nawet podczas pandemii. Tym bardziej jesteśmy dumni, że możemy kontynuować tę tradycję - mówi Zbigniew Chojnacki, prezes Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

mp

PUL

eprasa.pl 76dff5eb3d

Tradycyjnie w Nałęczowie – wielkie święto kultury ludowej i kulinarnej

W pierwszy weekend lipca Park Zdrojowy w Nałęczowie zamienił się w tętniące życiem centrum tradycji i folkloru - odbył się Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich i Twórców Ludowych „Tradycyjnie w Nałęczowie", który przyciągnął tłumy gości, lokalnych wystawców, artystów i pasjonatów kultury ludowej.

Panie z KGW w Zagrodach zrobiły najlepszą nalewkę z miętą.
- Bierzemy kilogram jabłek, myjemy i kroimy je ze skórką. Dodajemy spirytus, wodę, cukier, cukier waniliowy, laskę cynamonu i to musi stać w ciepłym miejscu przynajmniej sześć tygodni. Po tym czasie odlewamy od jabłek, dodajemy dwie łyżki miodu lipowego, troszkę serca, uśmiech i miętę. Z miętą musi stać od trzech do pięciu dni. Następie wyjmujemy listki mięty, filtrujemy, rozlewamy w buteleczki i się delektujemy - zdradzają panie z Zagród

KGW Kępianki z Kępy Gosteckiej (powiat opolski): Agnieszka Czapla, Anna Mroczkowska, Aneta Pastwa, Monika Fiuk
- W Nałęczowie jesteśmy już trzeci raz. Tak nam się tu podoba, że co roku wracamy, czujemy się tu bardzo fajnie. Brałyśmy udział w konkursie - zrobiłyśmy bezę z kremem miętowym.

Dwudniowe wydarzenie rozpoczęło się w sobotnie południe uroczystym otwarciem i koncertem Orkiestry Dętej „Nałęczowskie Dęciaki". Wśród licznych atrakcji sobotniego programu znalazły się spotkania z tradycją, warsztaty tańca ludowego, pokazy kulinarne KGW Zagrody, koncerty oraz inscenizacje tradycyjnych zwyczajów. Szczególne zainteresowanie wzbudziły występy zespołów śpiewaczych oraz spektakl obrzędowy „Andrzejki – tradycje wigilijne św. Andrzeja" w wykonaniu Zespołu Sławiniccy.

Wieczorem sceną zawładnęli Aneta i Marcin Dąbscy, a program zakończyła potańcówka z zespołem Retrans.

W niedzielę na scenie dużej zaprezentowały się m.in. grupa wokalna „Ależ Babki", Zespół Tańca Ludowego „Bystrzacy", a także KGW Dąbrowiczanki. Nie zabrakło prezentacji wypieku chleba, warsztatów kulinarnych i smaków dzieciństwa.

WYNIKI KONKURSU KULINARNEGO „CZUJĘ MIĘTĘ DO TRADYCJI"

· potrawa słodka
I miejsce - Ciasto warstwowe „W moim ogródecku" - Stowarzyszenie Charzoki
II miejsce - „Ożarowskie pierogi" - KGW „Nasza Barć" w Ożarowie
III miejsce - „Tango z miętą" - KGW Sieprawice „Sieprawiczanki"

· napoje, koktajle, lemoniady i nalewki
I miejsce - „Nalewka antonówka z miętą" - KGW w Zagrodach
II miejsce - „Miętowy buziak" - Stowarzyszenie Charzoki
III miejsce - „Orzeźwiający napój miętowy - KGW Żyrzyn

KGW „Nasza Barć" w Ożarowie (powiat opolski)
- Ożarowskie pierogi charakteryzują się tym, że są z serem, z kaszą jaglaną i oczywiście z miętą. Najlepszy jest standardowy przepis na ciasto - woda, jajka, mąka i olej przede wszystkim, żeby to ciasto było super.

Krystyna Muciek, Stowarzyszenie Charzoki
- Ciasto to mój przepis autorski. Jest warstwowe. Pierwsza warstwa to ciasto kruche czekoladowe, później jest galaretka na bazie truskawek, a w niej zatopione truskawki. Jest też krem z dużym dodatkiem mięty i całość zwieńczona bezą, a to wszystko dopełnione gorzką czekoladą.

Finałowym akcentem wydarzenia był koncert Basi Giewont z zespołem, który porwał publiczność i był pięknym zwieńczeniem festiwalu.

Podczas całego weekendu goście mogli odwiedzać stoiska z regionalnymi wyrobami, wziąć udział w warsztatach rękodzielniczych, zajęciach dla dzieci, czy przebrać się w „Retro Atelier". Nie zabrakło też emocji – niedzielne popołudnie zakończyło się konkursem kulinarnym i wręczeniem nagród w konkursie kulinarnym „Czuję miętę do tradycji".

- Poziom potraw był bardzo wysoki i to był duży problem, komu które miejsce przyznać. Decydowały małe szczegóły - mówi Łukasz Rudzki, główny kucharz Arche Nałęczów

Agnieszka Gołębiowska

Sportowe Rozpoczęcie Wakacji w Janowcu

W słoneczną niedzielę, 29 czerwca Stadion w Janowcu stał się areną radosnego początku letniego sezonu - Sportowego Rozpoczęcia Wakacji.

Fot.GOK Janowiec

W Sportowym Rozpoczęciu Wakacji oraz w pierwszych Janowieckich Biegach Wakacyjnych wzięło udział aż 120 uczestników, którzy rywalizowali w różnych kategoriach wiekowych

Już o godzinie 11 najmłodsi adepci futbolu (roczniki 2013–2015) zmierzyli się z rodzicami w emocjonującym meczu, a o godzinie 12 ruszyły I Janowieckie Biegi Wakacyjne, które przyciągnęły aż 120 uczestników.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody zdrowo-wakacyjne – od piłek, przez dmuchane materace i kółka do pływania, aż po dmuchane zabawki. Dodatkowo odbył się drugi mecz: roczniki 2010-2012 kontra rodzice. Towarzyszył temu piknik rodzinny: pokaz strażackiego sprzętu, animacje (m.in. malowanie twarzy, zaplatanie warkoczyków, tatuaże), gigantyczna zjeżdżalnia, wata cukrowa, popcorn, a wieczorem integracyjne ognisko z pieczeniem kiełbasek – wszystko bezpłatnie.

Wyniki biegów znajdziesz na stronie pulawy.24wspolnota.pl

To wyjątkowe wydarzenie zostało zorganizowane przez gminę Janowiec, Gminny Ośrodek Kultury, LKS Serokomla-Janowiec, Gminną Bibliotekę Publiczną przy wsparciu Grupy Aktywnych Kobiet z Obalas, OSP Oblasy, OSP Janowiec, Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych oraz Sebastiana Skocznia (zjeżdżalnie). Nagrody ufundował dyrektor GOK w Janowcu.

Sportowe Rozpoczęcie Wakacji okazało się wielkim sukcesem – integracja, aktywność i radość sportowa to przepis na świetny początek lata. Już nie możemy doczekać się kolejnej edycji za rok!

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 76dff5eb3d

Gmina
Opole Lubelskie

Powiat
Opolski

Rajd „Śladami majora Zapory” przejechał przez nasz powiat

XXVI Rajd Śladami mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” i jego Żołnierzy przejechał przez gminy Bełżyce, Chodel, Opole Lubelskie i Poniatowa.

W sobotę, 28 czerwca odbył się XXVI Rajd Śladami mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” i jego Żołnierzy - wydarzenie upamiętniające bohaterów podziemia niepodległościowego. Rajd rozpoczął się w Bełżycach, gdzie pod pomnikiem mjr. „Zapory” uczestnicy złożyli wiązanki kwiatów i oddali hołd jednemu z najwybitniejszych dowódców antykomunistycznego podziemia zbrojnego.

Kolejnym przystankiem był Las Krężnicki – miejsce pamiętnej bitwy oddziałów mjr. „Zapory”. Następnie uczestnicy rajdu dotarli w okolice Chodla, gdzie przy krzyżu upamiętniającym śmierć żołnierzy „Zapory” wspomniano ich ofiarę w walce o wolność. W Owczarni zatrzymano się przy pomniku ofiar mordu dokonanego przez Armię Ludową na żołnierzach Armii Krajowej.

Około południa rajd dotarł do Opola Lubelskiego. Na cmentarzu parafialnym uczczono pamięć pochowanych tam żołnierzy podziemia, a następnie złożono kwiaty przy ul. Puławskiej, gdzie zginął ppor. Jan Poznański ps. „Ewa”. Z Opola kolumna przejechała do Rozalina, gdzie pod pomnikiem rozstrzelanych przez Niemców młodocianych Polaków odprawiono modlitwę i zapalono znicze.

Zwieńczeniem rajdu był przystanek w Poniatowej – siedzibie Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Tam odbyła się msza święta polowa, a także wspólny posiłek i podsumowanie wydarzenia.

Rajd „Śladami mjr. Zapory” to nie tylko forma upamiętnienia historycznych wydarzeń, ale także lekcja historii i patriotyzmu, którą uczestnicy przekazują kolejnym pokoleniom. Organizatorami wydarzenia byli Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej oraz WiN Ziemi Lubelskiej. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tej wyjątkowej inicjatywie.

Delegacje i uczestnicy rajdu uroczyście złożyli wiązanki kwiatów we wszystkich wskazanych punktach.

- Pamięć o historii i tych, którzy walczyli o wolną Polskę, to nasz wspólny obowiązek. Dziękujemy organizatorom rajdu za krzewienie postaw patriotycznych i przekazywanie młodszym pokoleniom wartości, które budowały naszą tożsamość - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który z powodu innych obowiązków nie mógł spotkać się z uczestnikami wydarzenia, ale dzień wcześniej wraz ze swoim zastępcą złożył kwiaty w miejscach pamięci znajdujących się na trasie Rajdu zlokalizowanych w gminie Opole Lubelskie.

Agnieszka Gołębiowska

członkini Stowarzyszenia WiN, koło w Poniatowej z harcerzami z 13. Chodelskiej Drużyny Harcerzy LORET

- Historia lokalna jest bezcenną wartością i płaszczyzną bliższego poznania kart naszej przeszłości. Sobotni Rajd Pamięci wpisuje się w budowanie pogłębionych zainteresowań o wydarzeniach w naszej Małej Ojczyźnie. W sposób szczególny to potrzebna i ważna lekcja dla młodego pokolenia, obecnych harcerzy z Chodla, dla których żywa forma kształtowania postaw patriotycznych, edukacja, ubogacania pamięci o tych, którzy walczyli o niepodległość Polski, cześć i chwała bohaterom! Dziękuję harcerzom za dar pięknej obecności wśród nas naszych gości.

Jerzy Kuchta,
Stowarzyszenie WiN z Poniatowej
- Zazwyczaj mamy duże zainteresowanie naszymi rajdami. Zjeżdżają z terenu całej Polski - i spod Warszawy, Wrocław, Śląsk, Kraków... Próbujemy zainteresować historią i młodych ludzi, nie zawsze nam się to udaje, ale nie tracimy nadziei.

Zbigniew Młyniec,
prezes Stowarzyszenia WiN w Poniatowej
W dzisiejszym rajdzie wzięło udział około 130 osób. Przyjechali z różnych części Polski. Rajd był dosyć bogaty. Zrobiliśmy w granicach 100 kilometrów.

**Tr
ki**

· Okolice Chodla Krzyż upamiętniający śmierć żołnierzy „Zapory”

· Owczarnia – Pomnik mordu dokonanego przez Armię Ludową na AK

· Cmentarz parafialny w Opolu Lubelskim – miejsce spoczynku żołnierzy Podziemnego Państwa Polskiego

· Pomnik przy ul. Puławskiej w Opolu Lubelskim – upamiętniający ppor. Jana Poznańskiego ps.„Ewa”, który oddał życie, walcząc o wolność

· Rozalin – miejsce pamięci młodocianych Polaków więzionych i prześladowanych w niemieckim obozie

· Poniatowa – msza św. polowa, miejsce siedziby WiN

Nowe życie dla Orlika przy ul. Fabrycznej!

Miłośnicy sportu i aktywnego wypoczynku z Opola Lubelskiego mają powody do radości – już niebawem rozpocznie się gruntowna modernizacja kompleksu sportowego „Moje Boisko Orlik” przy ul. Fabrycznej!

Zadanie realizowane będzie z Programu modernizacji kompleksów sportowych „Moje Boisko – Orlik 2012” – Edycja 2024, a jego współfinansowanie zapewniło Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Prace ruszają w sierpniu i potrwają do końca września. Umowa z wykonawcą – firmą Urbanize Sp. z o.o. z Poznania – została podpisana przez burmistrza Opola Lubelskiego Sławomira Plisa w czwartek, 3 lipca.

Całkowity koszt inwestycji: 594 000 zł, dofinansowanie natomiast wynosi 303 150 zł.

Remont obejmie m.in.: demontaż starej nawierzchni, położenie nowej nawierzchni z trawy syntetycznej, montaż nowych piłkochwytów, remont ogrodzenia.

- Orlik przy ul. Fabrycznej to miejsce, z którego każdego dnia korzysta wielu mieszkańców – dzieci, młodzież, sportowcy-amatorzy. Modernizacja pozwoli na podniesienie standardu obiektu i przede wszystkim bezpieczeństwa użytkowników - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Nowoczesny i bezpieczny obiekt będzie wkrótce gotowy, by służyć mieszkańcom – dzieciom, młodzieży i dorosłym – jako miejsce treningów, turniejów i codziennej aktywności fizycznej.

Agnieszka Gołębiowska

Rusza modernizacja Przedszkola Miejskiego

To inwestycja, która przyniesie nową jakość i bezpieczeństwo dla najmłodszych mieszkańców gminy.

Gmina Opole Lubelskie zdobyła dofinansowanie z Unii Europejskiej na realizację projektu „Bajkowy świat przedszkolaka”.

W placówce pojawi się nowe wyposażenie - nowoczesne meble i wyposażenie do sal przedszkolnych. Umowa przewiduje także dostawę nowego sprzętu sensorycznego oraz jego profesjonalny montaż.

Kompleksowo wyremontowany zostanie także sam budynek. W planach jest modernizacja sanitariatów na parterze, piętrach oraz w piwnicy, remont specjalnej sali sensorycznej, schody z pochylnią i dostępem do piwnicy, wymiana okien oraz parapetów.

Zmieni się również kotłownia - będzie nowa instalacja gazowa oraz kotły grzewcze.

W czwartek, 3 lipca burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis, podpisał umowę z wykonawcą – firmą Ventaja Sp. z o.o. z Lublina. Wartość całego przedsięwzięcia to 1 549 955 zł, z czego 1 006 687 zł pochodzi z Funduszy Europejskich.

- Dzieci zasługują na najlepsze warunki do rozwoju, nauki i zabawy. Dzięki pozyskaniu środków zewnętrznych, w tym przypadku środków unijnych, możemy zapewnić im nowoczesne i bezpieczne miejsce, w którym będą mogły rozwijać swoje talenty i budować relacje z rówieśnikami - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Prace modernizacyjne rozpoczną się niezwłocznie i – zgodnie z planem – zakończą się jeszcze w tym roku.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 76dff5eb3d

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

Radni nie byli jednomyślni. Ale burmistrz otrzymał absolutorium i wotum zaufania

11 radnych ufa burmistrzowi Nałęczowa, trójka z nich już nie do końca.

W środę, 25 czerwca radni z Nałęczowa ocenili całoroczną pracę burmistrza.

Zaczęło się od przedstawienia Raportu o stanie gminy Nałęczów. Dokument ten stanowi podsumowanie działalności organu wykonawczego w roku poprzednim, w szczególności realizacji polityk, programów i strategii, ale także uchwał rady miejskiej.

- Na pewno mocną stroną jest to, że mamy stabilną strukturę ludności w wielu sołectwach i tutaj nie ma znaczących ruchów. To są jakby ustabilizowane społeczności lokalne - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

- Tą stroną, która jest wyzwaniem w kontekście niższej liczby urodzeń i de facto starzejącego się społeczeństwa, są wyzwania związane z polityką senioralną i tutaj też staramy się podejmować takie działania, aby jak najmocniej aktywizować osoby 60+ - dodaje.

Burmistrz wspomniał także o wydatkach na oświatę, które w ubiegłym roku wyniosły ponad 22 mln zł, co stanowi mniej więcej połowę bieżących wydatków gminy Nałęczów. Taka sytuacja utrzymuje się od kilku lat. Radni co jakiś czas się nad tym pochylają, ale ostatecznie zdecydowali, że na razie nie będą podejmować działań dotyczących ewentualnego ograniczenia liczby oddziałów w gminnych szkołach. Obecnie na terenie gminy działają cztery szkoły podstawowe. Koszty prowadzenia placówek obniżane są poprzez przeprowadzanie w nich termomodernizacji i montaż instalacji fotowoltaicznych - takie prace prowadzone były m.in. w budynku szkoły w Nałęczowie. W Szkole Podstawowej w Piotrowicach wymienione zostało oświetlenie na sali sportowej, co także pozwala na zmniejszenie opłat za prąd.

- Wyzwaniem będzie zachowanie jakości edukacji przy kurczącej się liczbie dzieci - podkreśla burmistrz, dodając, że poziom średnich wyników osiąganych przez uczniów zaniżany jest przez to, że klasy w szkołach są nieliczne.

Za to kwestie dotyczące budżetu wprowadzają trochę optymizmu. Gmina nie jest zadłużona, a inwestycje są realizowane. I choć budżet jest deficytowy, to deficyt finansowany jest nadwyżką z lat poprzednich.

- Niewiele gmin na dzień dzisiejszy nie ma zadłużenia - dodaje Wiesław Pardyka.

W dyskusji nad Raportem o stanie gminy poza radnymi wziął udział przedstawiciel mieszkańców. Miał kilka uwag do samego dokumentu.

- Raport powinien służyć mieszkańcom gminy do poszerzania wiedzy na temat funkcjonowania samorządu i ich aktywizacji. Nie powinien być spisem przedsięwzięć, tylko inspiracją do dyskusji, jak nam właściwie idzie - czy idziemy w dobrym kierunku, czy idziemy zbyt wolno, czy zbyt szybko - podkreśla pan Kamil, dodając, że w dokumencie powinny być także informacje na temat przedsięwzięć, których nie udało się zrealizować. - Paradoksalnie mieszkańcy to docenią - zapewnia.

Zdaniem pana Kamila nie udało się zaangażować mieszkańców do wzięcia udziału w dyskusji o stanie gminy. Uważa, że Raport o stanie gminy powinien pojawić się także w gminnych social mediach, nie tylko w Biuletynie Informacji Publicznej.

- Z rozmów, jakie ja przeprowadzałem z mieszkańcami podczas zbierania podpisów, wynika, że nie wiedzą, co to jest za dokument, że będzie omawiany, kiedy i że mogą w ogóle wziąć udział w takiej dyskusji - zaznacza.

Zauważył także, że Raport pobrany został tylko 20 razy, co daje obraz nikłego zainteresowania mieszkańców sprawami gminy.

- Istotną rzeczą jest poczucie sprawczości. Ja myślę, że w Nałęczowie takiego poczucia sprawczości nie ma - mówi, za przykład podając brak współpracy między mieszkańcami i radnymi podczas przygotowywania organizacji ruchu na ulicy Pałuby w Nałęczowie. Podkreśla, że w tym przypadku zabrakło konsultacji społecznych.

W swoim wystąpieniu mieszkaniec gminy Nałęczów zaznaczył, że Raport tworzony jest dla ludzi i powinien być napisany prostym i zrozumiałym dla wszystkich językiem.

- Nie uczyniono z tego Raportu lektury interesującej dla mieszkańców, zabrakło promocji tego dokumentu. Mamy nadmiar danych kosztem jasności przekazu - podsumowuje pan Kamil.

I dodaje, że radni, którzy decydują o tym, co znajdzie się w tym dokumencie, powinni wcześniej zasięgnąć opinii mieszkańców, co w takim raporcie chcieliby mieć.

Przychylił się do tego burmistrz, apelując do radnych o podjęcie przed kolejnym Raportem uchwały, która określi szczegółowo wszystkie punkty, które powinny się w nim znaleźć.

- Z perspektywy radnego ten Raport jest podsumowaniem tego, co my procedujemy w dużo szerszym zakresie - mówi Małgorzata Woś-Wójcik, dodając, że jej zdaniem jest on przedstawiony w sposób przystępny.

Do sprawozdania z wykonania budżetu żadnych uwag nie było. Za udzieleniem absolutorium i wotum zaufania dla Wiesława Pardyki było 11 radnych. Dwoje z nich zagłosowało przeciw, a jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Agnieszka Gołębiowska

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa

- Nie do końca zgadzam się z tą ideą, że Raport jest wieńczony wotum zaufania dla burmistrza czy wójta, bo to nie ma być laurka. Nie chodzi o to, że włodarz powinien otrzymać laurkę od radnych. Raport dotyczy obszarów gminy, które współtworzą radni, współtworzą podejmowanymi uchwałami, a burmistrz jako organ wykonawczy to realizuje. Samorząd jest grą zespołową. W mojej ocenie, jeśli ktoś głosuje przeciwko udzieleniu wotum zaufania, to też głosuje przeciwko swoim działaniom, wskazuje nieprawidłowości w swojej pracy, bo współtworzy tę rzeczywistość, która w Raporcie się znajduje.

Tak radni głosowali nad uchwałą dotyczącą wotum zaufania dla burmistrza i absolutorium z wykonania budżetu za 2024 r.:

za: Grzegorz Bednarczyk, Mateusz Czara, Adam Kozak, Krzysztof Litwinek, Marek Muciek, Małgorzata Pacholik, Tomasz Panasiewicz, Katarzyna Pękala, Szczepan Piech, Grzegorz Szkoła, Małgorzata Woś-Wójcik

przeciw: Katarzyna Wąsik, Robert Matysiak

wstrzymali się: Krzysztof Muciek

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Żyrzyn

INFORMUJE

że, w dniu 3 lipca 2025 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Żyrzynie, ul. Powstania Styczniowego 10 wywieszono na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomości mienia komunalnego przeznaczone do sprzedaży w trybie przetargowym

Informacja niniejsza zamieszczona została na stronie internetowej urzędu gminy www.zyrzyn.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej ugzyrzyn.bip.lubelskie.pl.

PUL

Henryk Skoczek z tytułem „Zasłużony dla Gminy Kazimierz Dolny"

W niedzielę, 29 czerwca w Kazimierzu Dolnym uroczyście wręczono akt nadania tytułu „Zasłużony dla Gminy Kazimierz Dolny" panu Henrykowi Skoczkowi – postaci niezwykle zasłużonej dla lokalnej społeczności i jednemu z najbardziej rozpoznawalnych mieszkańców nadwiślańskiego miasteczka.

Fot. Artur Pomianowski, Burmistrz Kazimierza Dolnego

Pan Henryk bezinteresownie organizuje rejsy dla dzieci z gminy, wspiera lokalne inicjatywy i chętnie angażuje się w życie społeczne

Pan Henryk jest właścicielem największej floty żeglugowej na środkowej Wiśle, ale jest też ambasadorem Kazimierza na wodzie, opiekunem tradycji i symbolem nadwiślańskiego krajobrazu. Od ponad 30 lat jego statki są nieodłączną częścią Kazimierza – przyciągają turystów, dają zatrudnienie mieszkańcom i promują miasto na szeroką skalę.

Pan Henryk bezinteresownie organizuje rejsy dla dzieci z gminy, wspiera lokalne inicjatywy i chętnie angażuje się w życie społeczne. Znany jest z życzliwości, skromności oraz ogromnego przywiązania do Kazimierza Dolnego i jego mieszkańców.

- Panie Henryku – dziękujemy za wszystko, co Pan robi dla Kazimierza. Gratulujemy tego zasłużonego wyróżnienia! - mówił podczas wręczania wyróżnienia Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Gratulujemy i życzymy dalszych lat aktywnej działalności, która będzie inspirować kolejne pokolenia mieszkańców i miłośników Kazimierza Dolnego.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 76dff5eb3d

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Do czterech razy sztuka! Droga „katroflisko” z Głuska do Kowali w końcu przebudowana

Uroczyste przecięcie wstęgi. Od lewej: Marek Wojciechowski - wicemarszałek województwa lubelskiego, Alicja Bełcik - wójt gminy Karczmiska, Dariusz Piotrowski - starosta opolski, Anna Baluch - poseł na Sejm RP, Piotr Burek - były radny powiatowy, Adam Drożak - dyrektor firmy WOD-BUD Sp. z o.o. w Kraśniku, Jerzy Mańska - sołtys wsi Wolica, Ryszard Tracz - sołtys wsi Głusko Małe, Agata Rutyna - sołtys wsi Głusko Duże i Głusko Duże Kolonia, ks. Witold Kuś - proboszcza Parafii pw. Św. Stanisława Kostki w Wolicy

wartość inwestycji:
4 387 098,38 zł

kwota udzielonego dofinansowania ze środków RFRD:
2 183 549,19 zł

wkład własny powiatu opolskiego:
1 104 274,59 zł

wkład gminy Karczmiska:
1 099 274,60 zł

Chodzi o ponad 3,2-kilometrowy odcinek na terenie gmin Karczmiska i Poniatowa, który długo nie miał szczęścia...

Zakończyła się długo wyczekiwana przebudowa drogi powiatowej na odcinku Głusko – Wolica – Kowala. Inwestycja objęła modernizację dwóch fragmentów trasy o łącznej długości 3,242 km.

Mniej hałasu i drgań

- Do przebudowy tej drogi podchodziliśmy czterokrotnie, z różnym skutkiem. Udało się pozyskać środki z Funduszu Dróg Samorządowych w naborze w 2023 r. Droga ta była na liście rezerwowej. Dzięki oszczędnościom z innych przetargów w listopadzie ubiegłego roku podpisaliśmy umowę z wykonawcą - podkreśla Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Poprawiono stan techniczny drogi poprzez ułożenie nowej nawierzchni mineralno-bitumicznej – na pierwszym odcinku zastosowano warstwę ścieralną i wiążącą na podbudowie z mieszanek mineralno-cementowo-emulsyjnych, a na drugim dodatkowo warstwę wyrównawczą.

Przebudowa przyczyniła się do znacznego zmniejszenia hałasu i emisji drgań, co pozytywnie wpłynęło na jakość życia mieszkańców Głuska Dużego-Kolonii, Głuska Małego, Wolicy i Wolicy-Kolonii.

Piotr Burek,
były przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego

- Droga poprawi nam nie tylko estetykę, ale też bezpieczeństwo. Mamy przystanki wyłożone kostką brukową, oznakowania ograniczające prędkość - kiedyś mieliśmy problem, że było do 90 km/h, teraz jest do 50 km/h.

Jerzy Mańka,
sołtys wsi Wolica

- Dziękujemy bardzo za zrozumienie, bo poprzednie władze nam to trochę utrudniały.

Ryszard Tracz,
sołtys wsi Głusko Małe

- My wiemy, jak to było z tą drogą lat temu 10 - 12. To była walka na całego. Chciałbym podziękować tym, którzy przyczynili się do przebudowy tej drogi. Bardzo się cieszę, że doczekałem takiego czasu.

Alicja Bełcik,
wójt gminy Karczmiska

- Dzięki przeprowadzonym pracom mieszkańcy zyskali nowoczesną i bezpieczną drogę. Jej wcześniejszy zły stan techniczny utrudniał ich codzienne funkcjonowanie. Cieszę się, że wspólnie udało nam się znaleźć takie rozwiązanie, które sprawiło, że ta inwestycja się pojawiła.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

- Do przebudowy tej drogi podchodziliśmy czterokrotnie. Wyremontowany odcinek to nie tylko wygoda, ale przede wszystkim większe bezpieczeństwo dla kierowców, pieszych i rowerzystów. Wierzę, że droga będzie dobrze służyć mieszkańcom przez długie lata. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tej ważnej inwestycji. Była to priorytetowa i długo wyczekiwana inwestycja.

Szerokości pasów ruchu zostały ujednolicone do 2×2,75 m na odcinkach prostych i 2×3 m na łukach. Pobocza wykonano z kruszywa kamiennego o szerokości 0,75 m. Odtworzono rowy przydrożne i przepusty pod zjazdami, zastosowano odwodnienie powierzchniowe. Całość dopełniło nowe oznakowanie pionowe i poziome. Na przystankach autobusowych wykonano perony z kostki betonowej.

Wartość inwestycji wyniosła 4 367 098,38 zł, z czego połowę – 2 183 549,19 zł – pokryto ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostała część pochodziła z budżetu powiatu opolskiego i gminy Karczmiska.

Gmina się w końcu dorzuciła

Przypomnijmy. Już dwa lata temu powiatowi udało się pozyskać środki na ten cel. Ale ostatecznie nie zostały one wykorzystane. A poszło o wkład własny, o pieniądze, których zabrakło. Powiat wyasygnował połowę wymaganego wkładu własnego i liczył, że tyle samo dołoży gmina Karczmiska. Jednak ówczesny wójt Janusz Goliszek był w stanie dać nie więcej jak 100 tys.zł. Starosta oczekiwał około 900 tys.zł.

Rada Gminy w Karczmiskach dała zielone światło do przebudowy 3,2-kilometrowego odcinka drogi powiatowej z Głuska do Kowali pod koniec 2024 r. Ale do samego końca nie było to tak oczywiste.

- My to wszystko rozumiemy, tylko wiemy, jakie mamy zadłużenie gminy. Wiemy, że mamy modernizację oczyszczalni ścieków, na którą nam brakuje pieniędzy. Jak dostaniemy zapewnienie od pani skarbnik, że nam na pewno starczy i czy my w ogóle podołamy spiąć budżet, bo nikt nie kwestionuje, że trzeba tę drogę zrobić – zapewniał Stanisław Włodek, wiceprzewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach. A wójt i skarbnik gminy od początku zapewniały, że są w stanie zabezpieczyć środki na wkład własny do tej inwestycji.

- Uważam, że to ostatnia szansa, żeby tę inwestycję zrealizować – stawiała sprawę jasno Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska. – Jesteśmy w stanie zabezpieczyć wkład finansowy w tę drogę, oczywiście przy założeniu, że dofinansowanie będzie miało formę 20 na 80, czyli w 2025 roku gmina Karczmiska zabezpieczy 20 procent wkładu własnego i w 2026 roku pozostałe 80 procent – zapewniała.

Przez lata tylko łatali

Ponad trzykilometrowy odcinek był w opłakanym stanie. Droga wybudowana została w 1972 roku i przez lata tylko łatana. Przez mieszkańców nazywana była „kartofliskiem”.

- Wiosna jest najgorsza dla tej drogi, ponieważ ona ma złą podbudowę. Jeżeli przychodzą ulewy czy wiosenne roztopy, to jest bajoro. Samochody ciężarowe zapadają się na jezdni – opisywał sytuację radny Grzegorz Bartoś, sołtys Wolicy Kolonii.

Za dokończeniem przebudowy tej drogi opowiedziało się ponad 300 mieszkańców trzech sołectw i przedsiębiorcy. Zwrócili się oni z apelem do radnych Rady Gminy w Karczmiskach o zajęcie pozytywnego stanowiska w sprawie dofinansowania przebudowy tej ważnej dla nich drogi.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 76dff5eb3d

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Pierwsze wotum zaufania i absolutorium wójt Rzedzickiej

Chodel: Jak podkreśliła wójt Karolina Rzedzicka, jest to ocena nie tylko jej pracy, ale także tego, co w 2024 roku zrobili radni i cała gmina.

W czwartek, 26 czerwca w Chodlu odbyła się jedna z ważniejszych sesji w roku - absolutoryjna. Radni zajmowali się oceną pracy wójta w roku ubiegłym.

Zaczęło się od krótkiego przedstawienia Raportu o stanie gminy Chodel.

- To jest podsumowanie częściowo naszej pracy i częściowo pracy poprzednich radnych - mówiła Rzedzicka.

Fot. Agnieszka Ciałkot

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel

- Nasz początek łatwy nie był, ale ja ze swojej strony staram się podchodzić do wszystkich tak samo i miałam nadzieję, że państwo też będą do mnie podchodzili tak, że wszyscy mamy czystą kartę i że wszyscy staramy się tutaj działać razem. Ja to wsparcie w państwu mam bardzo duże.

Uwagi radnej Bernardy Gizy-Małeckiej

Dyskusję nad dokumentem rozpoczęła radna Bernarda Giza-Małecka.

- Moim zdaniem ten Raport ma nam pokazać, w którym miejscu my jesteśmy tego, co sobie na początku kadencji założyliśmy - zaczęła radna Giza-Małecka. - Z niektórymi ustaleniami ja się na pewno nie zgadzam, myślę, że państwo również. Uwag mam sporo... - dodała.

Radną zaniepokoiła m.in. demografia w gminie Chodel. W Raporcie o stanie gminy widnieje informacja, że wpływ na to miała pandemia covid-19 oraz starzenie się społeczeństwa.

- Ja bym tu bardziej radykalna była. Uważam, że ta liczba zgonów - niepokojąca - i niepokojąca liczba zgonów osób stosunkowo młodych, wiąże się z pogorszeniem opieki zdrowotnej na naszym terenie. I myślę, że to ma - jeżeli chodzi o Ratoszyn - taki dodatkowy wydźwięk, bo cały czas czekamy na ten ośrodek zdrowia, ale generalnie małe gminy są pod tym względem zaniedbane - zauważyła radna.

Jednak do prowadzenia ośrodka zdrowia w Ratoszynie na razie brakuje chętnych.

Zdaniem Bernardy Gizy-Małeckiej nie można oceniać tylko roku 2024, ale trzeba także ustosunkować się do sytuacji, w jakiej gmina Chodel znajduje się obecnie. Dodała, że w tej chwili w budynku po ośrodku zdrowia najczęściej rezydują Wojska Obrony Terytorialnej.

- Czy takie jest jego przeznaczenie? - pytała.

- Nie. To właśnie nie jest przeznaczenie tego budynku. Tylko w tej chwili, jeżeli ma on stać pusty i niewykorzystany, to niech po prostu korzystają z niego służby, tym bardziej że te służby od października będą pokrywały wszystkie koszty związane z niewykorzystaniem budynku i zabezpieczeniem go przed jakimiś zdarzeniami - odpowiedziała Karolina Rzedzicka.

Radna Giza-Małecka zauważyła również, że Kołu Gospodyń Wiejskich „Jeżowianki" oraz Stowarzyszeniu Kobiet Nowoczesne Gospodyni w Świdnie wypowiedziano umowy. Zapytała, gdzie te organizacje mają działać?

- One działają tam, gdzie działały. To jest związane z tym, że realizujemy projekt z KPO na termomodernizację obiektów społecznych i żeby dostać pieniądze z KPO, przekazaliśmy te budynki w użyczenie Gminnemu Ośrodkowi Kultury - zapewniała Rzedzicka.

Jak dalej wyjaśniła, oba stowarzyszenia korzystały z budynków na podstawie użyczenia. Jeżeli tak by zostało, to części budynków, z których korzystały Jeżowianki i panie ze Świdna, nie mogłyby zostać objęte dofinansowaniem.

Radni mieli też pytania dotyczące funkcjonowania Dziennego Domu Seniora w Chodlu, dojazdu do domów oraz odbierania azbestu odpadów rolniczych i wielkogabarytowych.

- Z Raportu wynika, że potrzebna jest objazdowa zbiórka gabarytów - podkreśliła radna Dorota Żuber.

Na ułatwienie osiedlania się na terenie gminy Chodel uwagę zwróciła przewodnicząca Rady Gminy Ewa Dudziak. Jej zdaniem jednym z priorytetów jest właśnie pochylenie się nad problemem demograficznym. Podkreśliła też, że gmina nie może żałować pieniędzy na szkoły i na dodatkowe zajęcia dla najmłodszych mieszkańców.

- Uważam, że to jest ważne i że musimy patrzeć przyszłościowo, żeby nasza gmina się nie wyludniała, tylko żeby zachęcać młodych ludzi, żeby się tutaj osiedlali - mówiła Ewa Dudziak.

Mieszkaniec: Czy będzie zgoda na turbiny wiatrowe?

Do dyskusji nad Raportem o stanie gminy Chodel zgłosił się także jeden z mieszkańców. Jednak, jak przyznał, większość spraw, które chciał poruszyć, zasygnalizowali już radni. Zapytał jednak o turbiny wiatrowe. Chciał wiedzieć, czy radni zgadzają się na budowę wiatraków na terenie gminy Chodel.

- W tej sprawie nie zapadła żadna decyzja - zapewniła przewodnicząca Rady.

Jak dodała wójt, na budowę żadnych wiatraków jeszcze nikt nie wyraził zgody i długo nie wyrazi. Wszystko zależy od mieszkańców.

Po debacie nad Raportem radni przeszli do głosowania nad udzieleniem wotum zaufania dla wójt gminy. Uchwała podjęta została dziewięcioma głosami za - na sesji obecnych było 13 radnych.

Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za 2024 rok przedstawiła skarbnik, Elżbieta Skorupska. W tym punkcie radni nie mieli żadnych pytań. Udzielili także wójt Rzedzickiej absolutorium - również stosunkiem głosów dziewięć za do czterech wstrzymujących się.

- Bycie radnym, praca w samorządzie - w tym najniższym, w gminie, jeszcze w gminie wiejskiej, gdzie wszyscy się znamy, stykamy, nie jest łatwa. Łatwo jest zrobić komuś bardzo dużą przykrość, łatwo jest mówić rzeczy nieprawdziwe. Wiem, że w wielu przypadkach jest wam bardzo ciężko. Wiem, że musicie się tłumaczyć z rzeczy, których nie zawiniliście - jak Syzyf - cały czas staczać ten kamień... To dzisiejsze absolutorium to jest też absolutorium dla was - podkreśliła Karolina Rzedzicka, zwracając się do radnych.

Agnieszka Gołębiowska

Jak głosowali radni?

· wotum zaufania i absolutorium:

ZA:
Henryk Chęć, Anna Czajka, Ewa Dudziak, Mariusz Dudziak, Justyna Gołofit, Joanna Kołosińska, Mariusz Michałek, Karol Paprocki, Jakub Wais

PRZECIW: -

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU:
Zdzisława Bielecka, Bernarda Giza-Małecka, Sławomir Milczach, Dorota Żuber

„OZE ratuje planetę" – młodzi artyści z promują ekologię

Uczestnicy konkursu mieli za zadanie przedstawić w formie plastycznej, jak technologie OZE pomagają chronić środowisko i naszą planetę.

W ramach projektu „Edukacja OZE w Gminie Chodel" zorganizowano konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych pod hasłem „OZE ratuje planetę". Inicjatywa została zrealizowana dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie w ramach Programu Regionalnego Wsparcia Edukacji Ekologicznej.

Zdjęcia prac konkursowych znajdziesz na opole.24wspolnota.pl

Wyniki konkursu „OZE ratuje planetę":

Kategoria klas I–IV:
I miejsce – **Liliana Iskrzak**, klasa 2, SP w Chodlu
II miejsce – **Nikola Cięszczyk**, klasa 3, SP w Chodlu
III miejsce – **Miłosz Madejek**, klasa 2, SP w Chodlu
Wyróżnienia: **Joanna Grzyb**, **Maja Józefczak**, **Julia Gołofit**, **Natalia Chodyra**, **Zuzanna Kołosińska** – SP w Chodlu; **Michał Socha**, **Natan Lankamer** – SP w Granicach

Kategoria klas V–VIII:
I miejsce – **Wiktoria Podgajna**, klasa 6, SP w Ratoszynie
II miejsce – **Kinga Socha**, klasa 5, SP w Granicach
III miejsce – **Aleksandra Wieczorek**, klasa 6, SP w Granicach
Wyróżnienia: **Martyna Ziółkowska**, **Mateusz Gołofit**, **Julita Ładziak**, **Alicja Kosik**, **Jakub Śmiech**, **Nikola Stanisławek**, **Julia Zielińska** – wszyscy z SP w Granicach

Agnieszka Gołębiowska

Szykują się kolejne inwestycje drogowe

Gmina Józefów nad Wisłą: W czwartek, 3 lipca burmistrz Paweł Grabek podpisał umowy z wykonawcą – firmą BUDROMOST-STARACHOWICE Sp. z o.o. – na realizację dwóch ważnych zadań drogowych w miejscowościach Kolczyn i Rybitwy.

Przebudowa drogi gminnej w Kolczynie

Pierwsza inwestycja dotyczy drogi gminnej nr 108260L w Kolczynie. Odcinek o długości 1,2545 km zostanie przebudowany w ramach zadania współfinansowanego z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Zakres prac obejmuje m.in.: wykonanie odwodnienia i wpustu deszczowego, ułożenie nawierzchni z betonu asfaltowego, pobocza z kruszywa kamiennego, oznakowanie pionowe i poziome.

Całkowita wartość inwestycji to 705 074 zł brutto, a termin jej zakończenia to początek sierpnia przyszłego roku.

Przebudowa drogi gminnej w Rybitwach

Drugie zadanie obejmuje przebudowę drogi gminnej na działce nr ewid. 880 w miejscowości Rybitwy. Tu z kolei w zakresie prac znalazła się m.in.: rozbiórka, regulacja zjazdów i przygotowanie trasy, nowa podbudowa i warstwa asfaltowa, wykończenie poboczy z kruszywa kamiennego.

Wartość tej inwestycji wynosi 146 827 zł brutto, a prace zakończyć się mają za miesiąc. Zadanie w całości finansowane ze środków własnych gminy Józefów nad Wisłą.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 76dff5eb3d

Rywalizacja i strażacki duch - Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze w Opolu Lubelskim

W sztafecie najlepsze OSP Lipiny, w ćwiczeniach bojowych OSP Puszno

W zawodach uczestniczyły łącznie 33 drużyny z gmin Opole Lubelskie, Poniatowa i Chodel

Liczyła się precyzja, szybkość i doskonała współpraca w zespole

W szranki stanęły łącznie 33 drużyny męskie i żeńskie.

W niedzielę, 29 czerwca stadion za Parkiem Miejskim w Opolu Lubelskim stał się areną pełną emocji i strażackiego ducha rywalizacji. Wszystko za sprawą Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych, w których udział wzięły aż 33 drużyny Ochotniczych Straży Pożarnych – 27 męskich i sześć kobiecych z gmin Opole Lubelskie, Chodel i Poniatowa.

Zawody, jak co roku, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem zarówno samych strażaków, jak i mieszkańców gmin. Była to nie tylko okazja do sprawdzenia swoich umiejętności i sprawności fizycznej, ale również wspaniały pokaz jedności, zaangażowania i pasji lokalnych druhów i druhen.

- Bardzo się cieszę, że te zawody cieszą się takim dużym zainteresowaniem, że jesteśmy w takim licznym gronie. Życzę Wam jak najlepszych wyników, ale przede wszystkim życzę Wam dobrej zabawy i wspólnej integracji - to jest dzisiaj najważniejsze. I dbajcie o swoje zdrowie. Pamiętajcie, żeby przede wszystkim bezpiecznie dzisiejszy dzień spędzić. Jeszcze raz podkreślę - potraktujmy to jako dzień do wspólnej integracji. Zobaczcie, że straż się zmienia, coraz młodsze osoby dołączają w szeregi jednostek OSP i to jest budujące - przyjmijmy ich w te szeregi, budujmy wspólną społeczność i to jest najważniejsze - integrujmy się! - mówił starszy kapitan Marcin Jargieło, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, witając wszystkich uczestników zawodów.

Zawodnicy rywalizowali m.in. w ćwiczeniach bojowych i sztafecie pożarniczej, gdzie liczyła się precyzja, szybkość i doskonała współpraca w zespole. Emocji nie brakowało, a każdy start był okazją do pokazania najlepszej formy i ducha walki.

Najszybciej sztafetę pożarniczą pokonali ochotnicy z OSP Lipiny, a najszybciej wykonaną bojówką pochwalić się mogą strażacy z OSP Puszno. Jeżeli chodzi o kobiece drużyny, to najszybciej ze sztafetą pożarniczą i z ćwiczeniami bojowymi poradziły sobie dziewczyny z OSP Komaszyce Nowe.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom i zwycięzcom! Wasza służba to nie tylko gotowość do niesienia pomocy, ale też piękna tradycja, która buduje wspólnotę i daje przykład młodemu pokoleniu.

Agnieszka Gołębiowska

Nie zabrakło także kibiców! A było co podziwiać

Lenka Piątek z Wandalina - oby więcej takich kibiców!

Dorota Fota,
OSP Kluczkowice

Pierwszy raz dziś startowałyśmy. Jesteśmy bardzo zadowolone - wszystko jest pięknie zgrane, organizacja super! Warto brać udział w takich zawodach, warto się sprawdzić, żeby wiedzieć na przyszłość, jak się to robi. Super!

Filip Jurkiewicz,
OSP Kraczewice

Dobrze się przygotowaliśmy z chłopakami i z dziewczynami. To była ciężka praca - w kantorku ćwiczyliśmy trochę i na boisku. Dobrze nam poszło. Uważam, że takie zawody są potrzebne.

Sławomir Stępniak,
prezes OSP Lipiny

Zawsze jest ciężko, to jest stres, rywalizacja... Chłopakom to wydaje się takie łatwe, jak się z boku patrzy, a tak, jak się biegnie, to jest zupełnie inaczej. Jest bardzo duży stres, gdzieś tam każdemu się ręce trzęsą - tak to wygląda. Trzeba dużo ćwiczyć przede wszystkim. Warto organizować takie zawody, bo wtedy sprzęt jest zawsze przygotowany do akcji, a druga sprawa to są ludzie przygotowani do akcji. No i taka rywalizacja trochę, ściąga się młodzież do straży, a młodzież potrzebna jest, my się starzejemy już...

Wyniki drużyn OSP z gminy Opole Lubelskie:

(drużyny męskie)
I miejsce - OSP Puszno Godowskie
II miejsce - OSP Kluczkowice
III miejsce - OSP Wandalin
IV miejsce - OSP Kamionka
V miejsce - OSP Niezdów
VI miejsce - OSP Nowe Komaszyce
(drużyny żeńskie)
I miejsce - OSP Komaszyce Nowe
II miejsce - OSP Kluczkowice

Wyniki drużyn OSP z gminy Chodel:

(drużyny męskie)
I miejsce - OSP Lipiny
II miejsce - OSP Godów
III miejsce - OSP Trzciniec
IV miejsce - OSP Ratoszyn
V miejsce - OSP Osiny
VI miejsce - OSP Radlin
VII miejsce - OSP Świdno
VIII miejsce - OSP Adelina
IX miejsce - OSP Siewalka
X miejsce - OSP Chodel
XI miejsce - OSP Granice

Wyniki drużyn OSP z gminy Poniatowa:

(drużyny męskie)
I miejsce - OSP Kraczewice
II miejsce - OSP Kowala Pierwsza
III miejsce - OSP Poniatowa Miasto
IV miejsce - OSP Dąbrowa Wronowska
V miejsce - OSP Poniatowa Wieś
VI miejsce - OSP Plizin
VII miejsce - OSP Kowala Druga
VIII miejsce - OSP Kolonia Szczuczki
(drużyny żeńskie)
I miejsce - OSP Poniatowa Wieś
II miejsce - OSP Kowala Druga
III miejsce - OSP Kraczewice
IV miejsce - OSP Kowala Pierwsza

Klasyfikacja generalna:

(drużyny męskie)
I miejsce - OSP Puszno Godowskie
II miejsce - OSP Lipiny
III miejsce - OSP Godów
(drużyny żeńskie)
I miejsce - Nowe Komaszyce
II miejsce - OSP Poniatowa Wieś
III miejsce - OSP Kowala Druga

OPO

eprasa.pl 76dff5eb3d